Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 0.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 107. | BYDGOSZCZ, sobota, dnia 9 maja 1925 roku. | Rok XIX.

Polska ziemia i polski skarb.

W r. 1924 stworzono 1680 samodzielnych gospodarstw i 8000 kolonij. — Wynędzniałym żołnierzom dano ziemię i nic więcej! — Zjadają nas przedsiębiorstwa państwowe. — Przemysł w Polsce zamiera...

Warszawa, 7. 5. (PAT) Posiedzenie Sejmu.

Przystąpiono do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych. Referował poseł Władysław Ostrowski (Piast). Budżet, według propozycji komisji w dziale wydatków wynosi 43 milj. zł, co stanowi 2% budżetu państwa. Sprawozdawca zaznacza, że w ciągu roku ubiegłego rozparcelowano ogółem 260.000 ha, z tego na ziemię prywatną przypada 4.432 ha. Sparcelowano dotąd 45% ziemi państwowej. Samodzielnych gospodarstw utworzono 1680, dodatkowych kolonij przeszło 8.000. Osadnictwo wojskowe nie wykazuje postępu. Strona gospodarcza jest w opłakanym stanie. Na 7.000 osad, tylko 18% ma potrzebne budynki.

Pos. Kawecki (ZLN) podnosi, że jak widać z dotychczasowych wyników parcelacji, z prywatnej parcelacji o wiele więcej ziemi przechodzi do rąk, aniżeli z parcelacji rządowej. Mówca czyni zarzut Ministerstwu z powodu niewielkiej ilości ziemi skomasowanej.

Pos. Marciniak (Chrz. Dem.) podniósł, że prace w Ministerstwie postępują wolno, ale stale naprzód. Stronnictwo mówcy głosować będzie za budżetem.

Pos. Kwapiński (PPS) dowodzi, że polityka osadzania żołnierzy na kresach nie dała spodziewanych wyników. Rzucono tam wynędzniałych żołnierzy i nie dano im nic. Na kresy trzeba przeprowadzić reformę rolną, jak tego wymaga sumienie Polski. O ile chłop ukraiński i białoruski zobaczy, że się zabiera ziemię obszarnikowi i daje się ją chłopu polskiemu i rosyjskiemu, to sam się pojedna z naszym chłopem.

Pos. Żółtowski (Chrz. Nar.) wylicza, że dla obdzielenia ziemią wszystkich bezrolnych i małorolnych pozostało zaledwie 2%, dlatego trzeba być bardzo ogólędnym w traktowaniu sprawy reformy rolnej, oraz nie należy rozbudzać w masach pożądliwości i apetytów, których nie można zaspokoić.

Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Skarbu. Referował pos. Michalski (Chrz. Dem.): W roku 1924 dochody Minist. Skarbu pokryły 87% ogólnych wydatków państwa, głównie dlatego, że przedsiębiorstwa państwowe, które we wszystkich innych krajach są wydatnym czynnikiem dochodów, u nas są wydatnym czynnikiem wydatków państwowych. Skarb musiał dołożyć 99 milj. zł do przedsiębiorstw. Koleje wymagały dotacji 104 milj. zł. Rok 1924 okazał ogromny wzrost kosztów utrzymania a zatem wzrost kosztów produkcji, wskutek czego zaczynają zalewać nas artykuły zagraniczne, bo wszystko jest tańsze zagranicą niż u nas. Dochody skarbu wciąż wzrastają, ale zato przestają w kraju dymić kominy i cichną fabryki. Biorąc w rachubę ilość rodzin, można powiedzieć, że około 2 miljony osób czerpie utrzymanie wyłącznie z dochodów państwa. Rozpiętość skali urzędników w porównaniu z przedwojenną jest zbyt mała. Wynosi ona w niższych stopniach 68%, a w najwyższych 35% przedwojennej. Polityka taka pozbawia państwo wykwalifikowanych sił na kierowniczych stanowiskach. Mówca domaga się dalej, aby polityka emerytalna była skoncentrowana w Ministerstwie Skarbu, a nie, aby ją prowadziło każde Ministerstwo na swoją rękę.

Pos. Kwiatkowski (Chrz .Dem.) dowodzi, że budżet nasz stanowi około 50% dochodów narodu, z tego też względu radzi mówca rozpatrzenie realności budżetu i ściągalności podatków projektowanych w roku 1925. Kwestji tej rząd niestety nie roztrząsa. Dalej mówca stwierdza, że obecne obciążenie podatkami bezpośredniemi wynosi 4 razy tyle, co przed wojną.

Nowi dygnitarze klubowi.

Warszawa, 7. 5. (Pat.) W dn. 7 bm. odbyły się wybory do prezydjum i zarządu klubu Z. P. S. L. Wyzwolenie i Jedność Ludowa. Na prezesa klubu wybrano prawie jednomyślnie p. Błażeja Stolarskiego, byłego prezesa klubu (Wyzw.) w Sejmie Ustawodawczym i ówczesnego prezesa stronnictwa, na wiceprezesów pp. Walerona, Niedzielskiego. Szafranka, na sekretarzy pp. dra Polakiewicza i Sanojcę. Do zarządu klubu weszli p. Nowak, sen. Kalinowski, p. Duro, Zaleski, Bogusławski, Dąbrowski i Wędziagolski.

Z tajemnic propagandy i szpiegostwa sowieckiego.

(Przyczynki do ostatnich zamachów w Polsce).

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 7 maja.

(P.) Ostatnie zbrodnicze zamachy na bezpieczeństwo naszych urządzeń państwowych znowu odsłoniły wzmożoną działalność czynników, którym zależy na zdezorganizowaniu i obaleniu polskiego mechanizmu państwowego. Szerokie warstwy czytające wiedzą jedno tylko: wszystkie zamachy są dziełem komunistów, który w myśl zasady „im gorzej — tem lepiej", akcję tę uważają za wstęp do wystąpień na szerszą skalę.

A wystąpienia te przygotowywane są z ogromnym mozołem i nakładem środków materjalnych. Czerwone bojary moskiewskie nie szczędzą na ten cel pieniędzy, osiągniętych ze zrabowanych kosztowności. Pozycja: „Polska" figuruje w budżecie rewolucyjnym międzynarodówki komunistycznej. Przed paru dniami zaledwie publiczność dowiedziała się „oficjalnie" o przysłaniu z Moskwy 2600 dolarów zbolszewizowanym strajkującym robotnikom rolnym; — w Ogrodzie Saskim w Warszawie policja polityczna aresztuje centralny komitet komunistyczny i znajduje 15.000 złotych na cele propagandy...

Z oddalenia akcją tą kieruje sekcja polska III Międzynarodówki, instytucja, która znając doskonale teren polski, wyzyskuje tę znajomość dla celów przewrotowych.

Działalność tej sekcji w Polsce, jak twierdzą bolszewicy, nosi charakter zupełnie nieoficjalny, a zatem, jak uporczywie znowu twierdzą bolszewicy, nie mogą oni za nią ponosić odpowiedzialności. Że tak nie jest, przekonali się nawet Anglicy, grożąc wydaleniem od siebie wszystkich rzekomych sowjeckich agentów handlowych i, że tak nie jest aż nadto, przekonały się w Polsce czynniki walczące z wielbicielami czerwonej Moskwy.

Nikt lepiej nie poznał metod i taktyki roboty sowjeckiej od naszej policji politycznej. Sąsiedztwo z Sowdepją — stałe nasze niebezpieczeństwo — dostatecznie wykształciło nasze organy bezpieczeństwa i przygotowało je do walki z chytrym, zakonspirowanym wrogiem.

A jakież wielkie nieraz trudności trzeba pokonywać, licząc się ze zwyczajami dyplomatycznymi, kiedy chodzi już nie o ideowego, powiedzmy, przestępcę, lecz o zwykłego kryminalnego zbrodniarza.

Tak. Nie trzeba znowu być tak bardzo naiwnym, aby nie dostrzec, że najprawdziwszym w świecie zakonspirowanym rządem komunistycznym w Polsce jest oficjalna dyplomacja sowjecka w Warszawie.

„Rzym" (hotel, gdzie mieści się poselstwo sowjeckie) pracuje, studjuje, wydaje rozkazy, mając do swego rozporządzenia całe zastępy współpracowników sowicie opłacanych. Robota prowadzona jest ostrożnie, systematycznie i wytrwale. Przedewszystkiem szpiegostwo. Zresztą przykład (jeden z wielu) najlepiej tę sprawę odmaluje.

Pan X, czy Y parę lat temu wrócił z Rosji. W Polsce, gdzie nie można spekulować na anarchji, pan taki nie czuje się dobrze. Pisze więc do Rosji, do samego pana Krylenki, czy Trockiego, których zna doskonale; opisuje im położenie swoje i wreszcie proponuje swe usługi. Po takim liście poselstwo sowjeckie w Warszawie wie już, gdzie należy szukać „nowej siły" i jak i gdzie ją zużytkować. Nowy „sotrudnik" (współpracownik) niebawem zaczyna pracować. Zaangażowany jest bądź na stałą pensję, bądź otrzymuje honorarjum od „kawałka" t. j. od wiadomości, wszelkie koszta, związane z „pracą" etc. bywają mu zwracane, jednem słowem, „pracodawca" sowicie wywiązuje się ze swych zobowiązań.

Drugi teren akcji, to propaganda ustroju sowjeckiego. Dział ten przeważnie rozwija swą działalność nie z lokalu poselstwa. Wchodzą tu w gre związki i inne organizacje zawodowe, ścisła a baczna obserwacja ruchu na polskim rynku pracy i w świecie pracowniczym.

Przedstawiciele poselstwa spotykają się z „naszymi" komunistami na mieście i tam też urzędują, sprawując jakby funkcje konsulów czerwonych...

Niepodobna w artykule dziennikarskim zdać sprawy z działalności tego niesłychanego aparatu destrukcyjnego, wspaniale skonstruowanego, jakim bolszewicy pragną objawić nam rewolucję...

Śmiech pusty opanowywa człowieka cokolwiek bodaj wtajemniczonego w działalność sowjeckich przedstawicielstw dyplomatycznych, gdy widzi lub słyszy kokieteryjne uśmiechy tych, lub owych finansistów, polityków, mężów stanu równie dobrze amerykańskich jak angielskich, włoskich jak francuskich, czy innych...

Paraliżowanie akcji „nieoficjalnej" oficjalnych dyplomatów bolszewickich, jeszcze dziś musi stać się jednem z najpoważniejszych zadań naszych władz bezpieczeństwa.

Wybór Hindenburga zaczepiony.

Socjaliści podają dowody terroru i żądają unieważnienia wyboru.

Berlin, 7. 5. (Tel. wł.) Socjalno-demokratyczna partja oficjalnie założyła protest przeciw ważności wyboru Hindenburga w dniu 26 kwietnia z tem uzasadnieniem, że w niezliczonych wypadkach zachodziły nadużycia wyborcze, wobec czego większość 904.151 głosów, uzyskana przez Hindenburga, wydaje się wątpliwą. Z tego powodu wnioskodawcy żądają unieważnienia wyboru Hindenburga.

Protest ten zapewne nie odniesie skutku, jednakże dowodzi, że socjalna-demokracja nie pójdzie za Hindenburgiem, jak centrum i demokracja.

* * *

Berlin, 7. 5. (Pat.) Reichsbanner, schwarz-rot-gold, związek b. wojskowych republikanów, postanowił nie brać udziału w uroczystościach z okazji przyjazdu marszałka Hindenburga do Berlina. Reichsbanner nie uważa za wskazane brać udział w manifestacjach, w których poważna ilość uczestników rekrutować się będzie z monarchistów.

Prezydent Wojciechowski w Krakowie.

Warszawa, 7. 5. (Pat.) W dn. 7 bm. wieczorem p. Prezydent Rzplitej wyjechał do Krakowa celem wręczenia sztandaru piątemu pułkowi saperów. W powrotnej drodze p. Prezydent zatrzyma się w Spale i powróci do Warszawy dn. 13 maja.

Trocki w Moskwie.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) Urzędowa Sowjecka Agencja Telegraficzna donosi, że wczoraj, 7. bm., Trocki przybył do Moskwy.

O redukcję policji gdańskiej.

Gdańsk, 7. 5. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Volkstagu obrady nad budżetem na rok 1925 ukończono i cały budżet przyjęto. W toku dyskusji kilku mówców, zwłaszcza przedstawiciele niemieckich liberałów i socjal-demokratów, domagało się reorganizacji i redukcji zbytnich kosztów aparatu policyjnego i celnego. Urząd celny bowiem oraz policja są zdaniem mówców socjalistycznych, nie urzędami administracyjnymi, ale organizacjami militarystycznemi.

List z Górnego Śląska.

Jak Śląsk obchodził potrójne święto 3 Maja? — Braterskość obrońców kresów wschodnich i obrońców kresów zachodnich. — Wspaniałe uroczystości w Katowicach. — Udział Niemców i żydów a smutna rola prasy niemieckiej.

(Od naszego koresp. górnośląskiego).

Katowice, 6 maja.

Święto narodowe Konstytucji 3 Maja mimo niepogody wypadło na Śląsku w tym roku może wspanialej jeszcze i okazalej, niż w latach poprzednich. Dla Śląska polskiego święto 3 Maja ma trojakie znaczenie, jest równocześnie trojakiem świętem: uroczystością narodową ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja r. 1791, świętem kościelnem „Królowej Korony Polskiej“ i pamiatką wybuchu 3 powstania śląskiego w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. Temu właśnie powstaniu Ślązacy w głównej części mają do zawdzięczenia, że ziściły się ich gorące pragnienia i chociaż część Górnego Śląska dostała się pod opiekuńcze skrzydła Orla Białego. Dlatego też obok ogólno-polskiego święta narodowego i święta „Królowej Korony Polskiej“ w dniu 3 Maja lud polsko-śląski ze szczególnem nabożeństwem obchodzi i nadal corocznie obchodzić będzie także pamiątkę wybuchu 3 powstania w dniu 3 maja r. 1921.

Tym razem do uświetnienia tej uroczystości wiele przyczynili się delegaci „obrońców Lwowa“, którzy w liczbie około 50 osób zjechali, ażeby uczcić powstańców śląskich przez udekorowanie sztandaru powstańców „Krzyżem Obrony Lwowa“ i równocześnie zadokumentować łączność obrońców kresów wschodnich z obrońcami kresów zachodnich i wspólną ich, niezłomną wolę, bronienia całości granic w każdej potrzebie.

Uroczystość sama wypadła nader okazale. W stolicy województwa, w Katowicach, przebieg uroczystości był następujący: Wieczorem 2 maja przybyli pociągiem pospiesznym „obrońcy Lwowa“ w liczbie około 50. Na dworcu witały ich władze cywilne i wojskowe, powstańcy i różne stowarzyszenia z sztandarami. Kompanja 73 pułku piechoty oddawała honory wojskowe. Z dworca drogich gości odprowadzono w triumfalnym pochodzie w asystencji kilku kompanji wojska z muzyką, zastępów powstańczych, sokolich i skautów do „Domu żołnierza“, gdzie przydzielono im kwatery. Stąd ruszył wielki pochód z pochodniami na Plac Wolności, gdzie Lwowianie złożyli wspaniały wieniec u stóp pomnika dla poległych powstańców.

Z pod pomnika w nocy wrócono na rynek, gdzie zapłonął symboliczny ogień biwakowy na pamiątkę, że powstańcy w tę noc przed 4 laty czuwali, czekając na rozkaz do boju. Strzały armatnie i fanfary uprzytomniły obecnym powagę tej podniosłej chwili. Po wygłoszeniu przemówień przez prezesa powstańców kapitana Grzesika i przywódcy Lwowian pułkownika Hoszowskiego, jakoteż po odczytaniu rozkazu dziennego do powstańców i odśpiewaniu hymnu poczęto rozchodzić się do domów i kwater. Tylko straż powstańcza została na biwaku.

* * *

Opis przebiegu właściwego święta, w niedzielę 3 maja da się streścić w kilku zdaniach:

O 6 rano pobudka, o 11 mimo niepogody polowe nabożeństwo pontyfikalne, celebrowane przez Administratora Apostolskiego ks. dr. Hlonda w parku Kościuszki w obecności władz, całego garnizonu, powstańców, sokołów, harcerzy i mnóstwa innych związków ze sztandarami, dziatwy szkolnej i tysiącznych tłumów nabożnego i patrjotycznego ludu. Po nabożeństwie odbyła się dekoracja rożnych zasłużonych osobistości orderem „Odrodzenia Polski“ lub „Krzyżem zasługi“, której dokonał wojewoda dr. Bilski, poczem ruszył olbrzymi pochód.

Popołudniu i wieczorem odbyły się uroczyste przedstawienia w teatrze (grano „Halkę“) jakoteż raut na uczczenie bohaterów lwowskich.

Nadmienić trzeba, że 10 Lwowian, którzy wzięli udział w 3-ciem powstaniu śląskiem, prezes związku powstańców odznaczył „śląską wstęgą waleczności“, a związek ofiarował im jako symbol zespolenia narodowego i woli miecz stalowy, zaś obroncy Lwowa udekorowali najwyższą oznaką swoją prezesa powstańców śląskich.

* * *

Jeden fakt znamienny osobno podkreślić muszę. Podczas polskich świąt i obchodów narodowych w Województwie Śląskim nasze „mniejszości narodowe“, zwłaszcza i ewangielicy niemieccy dotąd stale trzymali się na uboczu nie biorąc w nich żadnego udziału. Tym razem taktykę swoja zmienili. W zborze ewangielickim w Katowicach odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji polskiego święta narodowego i podniosłe, prawie że patrjotyczno-polskie kazanie wygłosił po polsku pastor a po niemiecku superintendent, zaś w synagodze żydowskiej prawdziwą miłością do Polski tchnące kazanie wygłosił nowy rabin dr. Lewin.

Polska myśl narodowa wszędzie więc bierze górę i zakorzenia się coraz głębiej, nawet na tak twardym gruncie śląskim. Fakt ten do wściekłości doprowadza tutejsze pisma hakatystyczne, które widząc powolny ale stały zanik swych dawniejszych wpływów i z dnia na dzień malejący posłuch u swych nibyto „landsmanów“, utartym zwyczajem usiłują cały obchód narodowy przedstawić jako „nic“, jako coś, co się Polakom całkiem nie udało, bo nawet niebo nie użyczyło im promieni słonecznych i pogody. Taka „Kattowitzer Ztg.“ posunęła się nawet do oszczerstwa, twierdząc kłamliwie, że podczas tradycyjnego biwaku nocnego powstańcy spalili na stosie bałwana, wyobrażającego nowego prezydenta Rzeszy niemieckiej, Hindenburga.

Owej pamiętnej nocy w czasie głównych uroczystości (od 11 do 1-ej sam byłem na rynku, i to tuż obok biwaku wzgl. ogniska polowego, a żadnego „Hindenburga“ lub jakiegoś innego „potwora“ tam nie zauważyłem.

Związek powstańców jak się dowiaduję, wniósł przeciw „Katt. Ztg.“ za tę potwarz skargę do prokuratorji...

Aleksy Pająk.

„Oddajcie Polsce część Prus Wschodnich!“

Głos duńczyka.

Kopenhaga, 6. 5. W „Nationaltidende“ adwokat Trybunału Apelacyjnego i poseł do Folketingu H. F. Ulrichsen zamieszcza szereg uwag o stosunkach narodowych na Pomorzu:

Niemcy nie bez powodzenia usiłowali narzucić Europie mniemanie, że pokój Wersalski wyrządził okropną krzywdę Niemcom zarówno na Wschodzie jak na Północy. Nawet w duńskich gazetach spotkałem się z inspirowaną przez Niemców i z gruntu fałszywą opinją, że obecne polskie Pomorze jest sztucznym tworem.

Historycznie Pomorze jest częścią Polski, ktora dopiero w roku 1772 była przyłączona do Prus przez Fryderyka II. Przez blisko 150 lat usiłowali Niemcy zgermanizować starą polską ziemię lecz bez skutku.

Dla Polski odzyskanie prowincji nadmorskiej stanowiło krok naprzód w kierunku ziszczenia postulatów o Polsce, jako państwie bałtyckiem.

Zarówno zaoczne sprawdzenie jak cyfry statystyki dowodzą, że prowincja ta, wróciwszy pod polskie panowanie stała się prawie czysto polskim krajem, w którym topniejąca mniejszość niemiecka napróżno usiłuje się zaznaczyć.

Inaczej ma się w Prusach Wschodnich. W obrębie ich granic mieszka kilkaset tysięcy Słowian t. zn. Polaków i Mazurów, którzy używają języka polskiego, lecz ulegli znacznej germanizacji. Głosowanie w kraju jezior Mazurskich podczas plebiscytu było dla Polaków równie zasmucające jak rezultaty w południowej części drugiej strefy Szlezwigu dla nas Duńczyków. Ale jeżeli mowa o narodowych i historycznych punktach widzenia to niema wątpliwości, że zaokrąglenie granic na wschód tak, aby Prusy Wschodnie dostały się Polsce, nie byłoby tak sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i ze sprawiedliwością, jak oddanie historycznie i narodowo polskiej ludności Pomorza w ręce Prus.

Uchwały czeskich demokratów narodowych.

Odbyty w Bernie Morawskim kongres stronnictwa demokratyczno-narodowego podnosi w swej rezolucji, dotyczącej polityki zewnętrznej, **konieczność prowadzenia wspólnej polityki słowiańskiej.** Mówiąc o ustroju sowieckim, rezolucja uważa go za przeciwny naturze i nietrwały. Dalej rezolucja podkreśla konieczność ścisłych stosunków między narodami słowiańskiemi i wspomina o przyjaźni dla emigracji rosyjskiej. Trzeba również — głosi rezolucja — otoczyć szczególnymi względami te narody, których sytuacji wojna w niczem nie zmieniła, co stosuje się w szczególności do **serbów łużyckich.** Nie należy także ustawać w pracy nad pogłębieniem sojuszu przyjaźni z Jugosławją. Co się tyczy Bułgarji — stronnictwo dem. nar. spodziewa się osiągnięcia porozumienia między południowymi narodami słowiańskimi. Jesteśmy gotowi — głosi dalej rezolucja — nawiązać **z Polską ściśle przyjazne stosunki,** na stopie równości. Ratyfikując traktat z Trianon Polska stwierdzi swe przyjazne zamiary. Co się tyczy **ustroju sowieckiego** — to ponieważ nie jest on ani narodowym, ani rosyjskim, ani słowiańskim — demokracja narodowa odmawia uznania go de jure. Rezolucja stwierdza następnie konieczność utrzymania silnej armji i zwalcza projekt połączenia Austrji z Niemcami; występuje przeciwko projektowi utworzenia środkowo-europejskiej unji celnej, jak również przeciwko dążeniom węgierskim do rewizji traktatu w Trianon. Jakiekolwiek popieranie tych dążeń — kończy rezolucja — stałoby w sprzeczności z ideami Ligi Narodów.

Zgromadzenie Ligi Narodów.

Przewodniczący Rady Ligi Narodów zaprosił do Genewy członków Ligi na szóste zgromadzenie Ligi na dzień 7 września r. b.

Konferencja Kobiet.

W Londynie rozpoczęły się obrady międzynarodowego związku kobiet.

Przedmiotem obrad jest redukcja zbrojeń, ograniczenie produkcji opjum i kokainy wyłącznie do celów leczniczych i naukowych, wreszcie przystąpienie wszystkich narodów do Ligi Narodów.

Program konferencji Małej Ententy.

Oficjalny program konferencji małej ententy, która odbędzie się w Bukareszcie w dniach od 9 do 11 maja jest następujący:

1) wymiana poglądów co do ogólnej sytuacji politycznej,

2) stosunek członków małej ententy do Węgier w sprawie budżetu i rozbrojenia,

3) stosunki członków małej ententy z innemi państwami sąsiedniemi,

4) sprawy specjalne Rumunji—Czechosłowacji, Rumunji — Jugosławji i Czechosłowacji — Jugosławji.

Biblja na indeksie sowieckim.

Wedle wiadomości z Moskwy, rząd sowiecki wydał zakaz importu do Sowietów wszystkich wydawnictw św. Biblji. Zakaz ten tłómaczy motywami propagandy antyreligijnej.

Zamordowanie faszysty.

Według „Idea Nationale“ został pewien faszystowski członek Rady Miejskiej w Umbrji Piotr Spello zabity pchnięciem sztyletu.

Z KRAJU.

Bomba z pyroksyliną w Teatrze Lubelskim.

We wtorek znaleziono w foyer teatru, na parterze, bombę z lontem. Po zbadaniu jej okazało się, że naładowana była pyroksyliną. Podłożono ją prawdopodobnie poprzednio 3 Maja w celu dokonania zamachu. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegółów nie podajemy.

Więc jeszcze jeden zamach kolejowy?

Jak donosi Agencja Wschodnia z Łodzi, między stacjami Andrzejów a Gałkówek dokonano zamachu na pociąg osobowy w podobny sposób, jak pod Lublinem. Maszynista w porę zauważył na torze kolejowym stos kamieni i zdołał zatrzymać pociąg.

Mimo surowych zarządzeń konferencji kolejowej, odbytej przed kilku dniami w Warszawie, zamachowcy szaleją dalej na terenie Polski. Kiedyż państwo zdoła zapewnić obywatelom bezpieczeństwo, godne kraju cywilizowanego?!

Aresztowanie sprawcy zamachu pod Lublinem.

Sprwca zamachu na pociąg towarowy pod Lublinem został aresztowany dzięki temu, że policja użyła psów policyjnych, do prowadzenia śledztwa. Aresztowany nazywa się Archalow, jest rosjaninem i był kolejarzem.

Krwawy plebiscyt kościelny w djecezji wileńskiej.

Z Wilna donoszą: Od dłuższego czasu prowadzona była agitacja białoruska w Żodziszkach, pow. świeciańskiego, pod kierunkiem ks. Godlewskiego, za wprowadzeniem języka białoruskiego, do nabożeństw w miejscowym kościele. Ks. biskup Matulewicz przychylając się do życzeń ks. Godlewskiego, zarządził w Żodziszkach plebiscyt. W niedzielę, dnia 26. ub. m. po nabożeństwie, na dziedzińcu plebanji zebrały się tłumy parafjan. Szczególniej licznie stawili się zaagitowani Białorusini. Na zezwolenie przedstawiciela kurji biskupiej dziekana Świrskiego, ks. Holaka, prob. ks. Godlewski wezwał zebranych, aby Polacy stanęli po prawej, a Białorusini po lewej stronie. Gdy spostrzegł, że grupa polska jest bardzo liczna, rzucił się w tłum polski, krzycząc, żeby precz szli przybyli z obcych parafji. Za nim sunęła zawczasu przygotowana bojówka białoruska, i zaczęła bić Polaków. Wszczął się nieopisany tumult. Zanim policja mogła zdążyć na pomoc masakrowanej ludności polskiej, ciężko pobici zostali pomiędzy wielu innymi miejscowy wójt i nauczyciel szkoły powszechnej, których ledwo wywleczono z tłumów bojówki białoruskiej. Policja aresztowała 7 osób. Jak nas informują, ks. Godlewski nie został aresztowany ze względu na jego suknię kapłańską, choć w pierwszym rzędzie jako podżegacz powinien znaleść się za kratą.

Zjazd Korporacyj Akademickich

W dniach od 7—10 maja br. odbywać się będzie w Warszawie zjazd związku polskich korporacyj akademickich przy udziale 46 korporacyj z całej Rzeczypospolitej.

Lwów — Żelazowskiemu.

Miasto Lwów ofiarowało 400 sążni gruntu na dom dla zasłużonego artysty dramatycznego Żelazowskiego. Komitet budowy domu otrzymał obietnicę od kupców i przemysłowców, ofiarowania materjałów budowlanych potrzebnych do budowy.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego.

W roku bieżącym zostanie zorganizowane na całym terenie Rzeczypospolitej 85 obozów letnich po 100 uczestników każdy, co razem wyniesie 8.500 uczestników. Większość uczestników obozów stanowić będzie młodzież szkolna, dla której przewidziane jest 80 proc. miejsc. Pozatem zostaną zorganizowane obozy dla młodzieży akademickiej, oraz dla młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego jak: „Strzelec“, „Sokół“, „Harcerz“ i in. Odrębnym typem obozów będą obozy przeznaczone dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz kierowników hufców szkolnych. Zgłoszenia dla uczniów należy składać przez dyrektorów szkół do kancelarji oficerów instrukcyjnych. Natomiast kandydatów młodzieży stowarzyszonej zgłaszają zarządy stowarzyszeń również do oficerów instrukcyjnych.

„Azjatyckie" stosunki w policji śledczej.

Przeciętny nasz obywatel, gdy usłyszy wyraz „policja", wyczuwa mimowoli jakiś lęk, a cóż mówić dopiero, gdy ten rzeczownik „policja" stoi z przymiotnikiem „kryminalna" lub „śledcza". Obywatel formalnie zatyka uszy, nie chce słyszeć, gotów zaryglować drzwi i okna, aby nie wpuścić tego, który tę policję reprezentuje. Przyznać trzeba, iż policja jako administracyjny organ wykonawczy, korzystający z olbrzymich pełnomocnictw, nie wyłączając pozbawienia wolności obywatela, może wzbudzać pewien strach, lęk lub obawę. Są to coprawda jeszcze zabytki z czasów naszej niewoli, związane z pewnem przeczuleniem na punkcie policji i żandarmerji pruskiej, rosyjskiej lub austrjackiej, lecz jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż jesteśmy w Polsce, w kraju praworządnym, wspartym na iście demokratycznej konstytucji, gdzie wszystkie władze, nie wyłączając samego rządu są za swe czyny odpowiedzialne, strach i lęk bezwzględnie winny zniknąć a zapanować ufność i szczerość w stosunku do naszych organów bezpieczeństwa.

I to będzie zupełnie słuszne i sprawiedliwe, jeżeli weźmiemy pod uwagę zasługi naszej policji różnorodnych gatunków, której w lwiej części zawdzięczamy, iż spokojnie zmrużyć możemy powieki do snu i żywymi z tegoż snu się budzimy. A to jest bodaj wszystko, gdyż majątek skradziony jest przeważnie zawsze do nabycia. Ale i w tym wypadku nie możemy bynajmniej naszej policji czynić wyrzutu za brak czujności.

Jeżeli kradzieże są, a nawet z sezonem wiosennym i letnim wzmagać się będą, to jest to zjawiskiem prawie normalnem, w istocie bowiem chodzi o wykrycie tej zbrodni, schwytanie sprawców, odebranie łupu. Prawda, organy bezpieczeństwa powołane są przecież do uniemożliwienia zbrodni w drodze wykrycia sprawców i ich zamiarów, i to się zdarza dość często i u nas, a jeżeli nie zawsze i stale, to wina leży w braku dostatecznej ilości policji i odpowiednich środków lokomocji.

Jak po macoszemu traktuje się u nas bezpieczeństwo publiczne, niech wystarczy to cyfrowe porównanie większych miast naszych z zagranicą. W Warszawie przypada jeden policjant na 340 mieszkańców, we Lwowie na 365, Poznaniu 414, w Bydgoszczy 395, a w Zachodniej Europie **jeden policjant przypada:**

w Londynie	. . . . na 305	obywateli
w Paryżu	. . . . „ 276	„
w Wiedniu	. . . . „ 275	„
w Berlinie	. . . . „ 154	„
w Rzymie	. . . . „ 129	„

Jeżeli do tego dodamy, iż policja zachodnio-europejska korzysta z tysięcy samochodów i motocykli, nie wykluczając olbrzymio rozpiętej sieci kolejowej i wspaniałych dróg szosowych, będziemy mieli dopiero słaby obrazek tych ciężkich warunków, w jakich pracować musi polska policja w ogólności, a nasza bydgoska w szczególności.

Przypatrzmy się środkom lokomocji, jakiemi rozporządza policja w Polsce, niech mówią cyfry: 42 samochody, 50 motocykli, 13 łodzi motorowych, 488 rowerów, 2317 koni, w czem wierzchowych 2940 i to wszystko przy 388,328 klm. kw. obszaru i **27 miljonach** ludności, której należy zapewnić bezpieczeństwo.

Są to cyfry, podane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w czasie dyskusji budżetowej, a które, nawiasem mówiąc kompromitują nas przed Europą.

Weźmy ostatnie czasy, wzmagające się zamachy zbrodnicze na koleje, podpalania, wreszcie zabójstwa i morderstwa, napady bandyckie, rabunki. Nie ma dnia, by policja nie była alarmowaną o nowej zbrodni. A przyjrzyjmy się jej wysiłkom w schwytaniu sprawców, tym trudnościom jakie napotykają w wykonywaniu swych czynności? Wprost wierzyć się nie chce.

Ratujmy nasze bezpieczeństwo!

Bydgoska ekspozytura śledcza **obsługuje prawie sześć powiatów:** bydgoski, wyrzyski, szubiński, inowrocławski, żniński i częściowo wągrowiecki. — Nie ma dnia, żeby nie alarmowano o jakiejś zbrodni, wzmogły się ostatnim czasy pod palania, morderstwa, rabunki, wreszcie zamachy kolejowe. Czujność wskazana. A jakimiż środkami lokomocji rozporządza nasz Urząd Śledczy? Żadnymi, literalnie żadnymi. Jeżeli dodamy do tego, iż wskutek słabo rozwiniętej sieci kolejowej u nas, do niektórych miejscowości dojazd jest zupełnie utrudniony i trwoni się nań czas kilkudziesięciu godzin, będziemy mieli iście **azjatycki obrazek.** I to bodaj czy gorszy jeszcze. W Azji bowiem przynajmniej w części należącej do Rosji istniała t. zw. powinność podwodowa, policja korzystała z tego środka komunikacji. U nas i tego nawet niema. Trzeba konie wynajmować i płacić natychmiast... A jeżeli dodam do tego, że

Urząd Śledczy nie posiada żadnych funduszów

na rozjazdy, będziemy mieli zaiste obrazek już nie azjatyckich stosunków, ale wprost hotentockich.

Wyobrazić sobie, iż pracownik ekspozytury puszcza się do takich punktów, jak Mąkowarsk, Łobżenica, Wyrzysk, Żnin, Kruszwica i wraca dopiero po dwóch trzech dniach zmęczony i zdenerwowany, część podróży odbył kolejami przy przerwach na połączenie po 6—12 godzin część pieszo nieraz o „suchej gębie", i w rezultacie z powodu niemożności zabrania ze sobą psa lub zatartych wskutek deszczu lub śniegu lub też zadeptanych przez publiczność śladów, wykrycie zbrodniarzy zostało uniemożliwione. Zbrodniarze śmieją się „w kułak".

Zaiste, trudne do wiary, a jednakże prawdziwe i zdumiewające, iż Ekspozytura Śledcza nie posiada funduszów dyspozycyjnych w wypadkach wyjazdu swych pracowników na prowincję. Jedynie tylko bilet kolejowy uprawniający do bezpłatnego przejazdu w pewnym kierunku staje się w rękach czy to komisarza ekspozytury, czy też agenta śród-

Kto komu skradł plan bitwy pod Gorlicami?

Falkenhayn Hötzendorfowi czy odwrotnie?

Dnia 2 maja przypadała dziesiąta rocznica przełamania frontu rosyjskiego pod Gorlicami w ówczesnej Galicji, a dzisiejszej Małopolsce.

Była to bitwa niesłychanie ważna. Podważyła ona bowiem stanowisko rosyjskie nie tylko w samej Galicji, skutkiem czego już dnia 22 czerwca odebrano wojskom rosyjskim Lwów, ale także zmusiła wojska rosyjskie do opuszczenia Królestwa, Warszawy i Wilna.

Jest interesującem, że w literaturze wojskowej austrjackiej i niemieckiej panuje żywy spór, kto jest autorem tego planu wojskowego.

Niemcy przypisują go sobie. Ówczesny szef sztabu armji niemieckiej, generał Falkenhayn utrzymuje w swoich pamiętnikach, że to on opracował ów plan.

Natomiast feldmarszałek austro-węgierski Conrad von Hoetzendorf zarzuca swemu koledze niemieckiemu popro stu kradzież tego pomysłu. Udowadnia on datami i faktami, że to właśnie on pierwszy zakomunikował ów plan głównej komendzie niemieckiej i ku swojemu wielkiemu zdziwieniu w kilka tygodni później dostał z owej głównej komendy plan przebicia frontu rosyjskiego pod Gorlicami jako gotowy plan niemiecki, choć wszystkie szczegóły były żywcem skopjowane z jego planu.

Falkenhayn pozostawił ten zarzut kradzieży pomysłu i planu Conrada bez odpowiedzi, aczkolwiek jest to zarzut bardzo ciężki.

Ten epizod jest ilustracją, jedną z wielu, jak Niemcy zabiegali o to, by wszelka chwała wojenna spadła na nich i by tylko oni uchodzili za wielkich wodzów.

St. Brandowski 18

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

W stronie, gdzie mieszkał, panowała cisza. Żadnych krzyków, żadnego ruchu lub światła. Zgoński musiał widocznie zrobić tam porządek... Albo znalazł gdzie Marję i odwiózł ją do lazaretu, albo... nie znalazł.

A wtedy co? Ano — byłby wolnym. Nawet nie może być inaczej, tylko jest już w tej chwili wdowcem. Fryc, jak zwykle warjaci, posiada olbrzymią siłę. On mu się nie mógł obronić, a cóż dopiero Marja, wątła, chorowita kobieta. Ona ma tak delikatną szyję... Jak ją zdusił, to pewnie jej kręgosłup złamał.

Szalony łotr! No, i nie łotr... Oswobodził go z pęt, jakie mu już dawno dolegały. Co prawda, Marja byłaby i tak umarła na tę gorączkę połogową. Ale zawsze taki obrót rzeczy dał pewniejszy wynik.

Co Frycowi zrobią zato? Do więzienia nie pójdzie, tylko do Świecia lub do Owińsk. Rychło w czas! On już parę razy zwracał policji uwagę na tego szaleńca. Czynił to anonimowo wprawdzie, ale to na jedno wychodzi. Potrzeba było aż takiego nieszczęścia, nim go zamkną.

Teraz i żony niema i warjata się pozbędzie, który, bądź co bądź, na nerwy mu działał. A Zgoński zajmie się jego losem. Jak się to wszystko dobrze składa. Pójść tam jednak i zaglądnąć do mieszkania? Naco? poco? Może ten warjat jest tam jeszcze gdzie zaczajony...

Tak to różne myśli i przypuszczenia walczyły w jego mózgu, a ze wszystkiego, jak każdy człowiek słabej woli, wybierał to, co mu do jego samolubnych planów najlepiej się nadawało. Wytłomaczył też sobie, że niema poco chodzić do mieszkania — i zawrócił znów do miasta.

Po drodze ciągle jeszcze nękały go jakieś niewytłomaczone obawy, ale składał to na karb wielkiego zdenerwowania. Postanowił się uspokoić.

Gdyby to tak wiedział, że zastanie jeszcze jakie odpowiednie towarzystwo „Pod trzema murzynami"! Znajomi i gra w karty dawały mu zapomnienie o wszystkiem. Marne były wprawdzie te znajomości, ale jemu właśnie z nimi było najlepiej.

Bo wśród takich, niższych od siebie intelektem ludzi, on czuł się królem. Imponował im, rozkazywał i przygniatał ich swoją inteligencją.

Teraz trzeba będzie zerwać z tą kompanją. Poczciwe to, co prawda, ale zawsze hałastra. Jemu trzeba przymknąć teraz do lepszego towarzystwa.

SŁONECZNE CHWILE NA WULKANIE.

Tak wrócił na Stary Rynek i znalazł się przed domem, gdzie była winiarnia Eberlego. Po chwili namysłu przez kiepsko oświeconą sień wszedł tyłem do winiarni.

Dawno już nie był w lokalu, gdzie się zbiera lepsze towarzystwo. To też z początku ruchy jego były nieśmiałe, jakby zażenowane. Kelnerowi kazał podać sobie szklankę czerwonego wina.

Powoli oswoił się z tem otoczeniem i począł sobie przypominać dawniejsze, dobre czasy, kiedy to był guwernerem w bogatych domach, gdy żył w dostatku i bez troski o jutro.

— Gdyby nie ta przeklęta żeniaczka, to nie byłbym tak na psa zeszedł! — mruczał do siebie.

Ubranie, jakie kupił u Fajbuscha, nie nowe wprawdzie, ale bardzo porządne, cieszyło go i co chwilę po sobie spoglądał. Przyszło mu na myśl, jakby to przyjemnie było mieć i zegarek, który podówczas był dowodem nie tyle zamożności, co przynależenia do lepszych sfer. I postanowił jutro zegarek kupić.

— Niema co żałować pieniędzy. Zgoński obiecał dać więcej — pomyślał w duszy.

Ale równocześnie ogarnęło go ciemne, przykre uczucie.

— Co ja mu jutro powiem i jak się wytłomaczę z tej warjackiej sytuacji? Postąpiłem sobie jak dziecko albo jak ulicznik. Tyle chyba na tem dobrego, że jeszcze lepiej pozna mój psi los i będzie miał dla mnie jeszcze więcej współczucia...

— Ta bunda! — myślał dalej — gdyby nie ten poryw młodego, poczciwego serca, to kto wie, jak byłby mnie Zgoński przyjął?

Rozsiadł się wygodniej na krześle, niebawem jednak widmo Marji i wszystkich scen nad Brdą znów mu stanęły przed oczyma.

Brał do ręki gazety, czytał, pragnął się rozerwać przypatrywaniem grze w bilard, lecz napróżno. Myśli jego wracały wciąż tam, na to przeklęte miejsce.

Po godzinie wyszedł z winiarni i począł na ulicy dopiero myśleć, gdzie pójdzie spać? I czy uśnie? Czy nie lepiej byłoby rozerwać się przedtem trochę nocnem, jak niegdyś życiem?

Postanowił pójść do Myszyńskiego.

Myszyński miał w owym czasie tyngiel na rogu Farnej ulicy. Popisywali się tam wieczorem do późnej nocy różni kuglarze i akrobaci, ale przedewszystkiem ostatniorzędnej kategorji szansonistki. Lokal ów był nocnym punktem zbornym dla hulaków i utracjuszy, dla złotej i pozłacanej młodzieży, a najwięcej dla zamożniejszych sfer ziemiańskich, której przedstawiciele dla braku innych emocjonujących rozrywek na wsi, tutaj nieraz wesołe spędzali godziny. Było to dla nich rodzaj zakazanego dorado, bo w owe czasy szansonistka w Bydgoszczy była synonimem wszystkiego złego, kobietą pod względem obyczajowym zapowietrzoną i z każdego szanującego się towarzystwa jakby wyklętą.

Po tylu fatalnych wydarzeniach i przejściach, Skower szedł tam podniecony, i szczęśliwy, że wraca nareszcie do dawnego życia, do dawnych nawyknień i uciech światowych. Zastał też tam kilku starych znajomych, którzy wprawdzie z trudnością tylko go sobie przypomnieli, ale raz przypomniawszy, do siebie do wspólnego towarzystwa zaprosili. Czuł, jak w tem nowem otoczeniu odmłodził się i przeobrażał, jak w krwi, w nerwach i w mózgu dawne nawyczki i namiętności grać mu poczynały. Dziwił się samemu sobie, jak mógł przez rok cały żyć w takiej nędzy, w takiem poniżeniu i upadku.

Budził się w nim człowiek, pragnący, jak niegdyś, dobrego bytu i używania tylko jeszcze bez świadomości dróg i środków, jakimi jedno i drugie na przyszłość zdobywać będzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

kiem przy pomocy którego ma się dostać na miejsce zbrodni. Jeżeli zbrodnię spełniono poza magistralą kolejową, gdzieś w głuchej wsi lub miasteczku komisarz lub agent niczem za czasów króla Łokietka, z węzełkiem w ręku pieszo, nieraz po rowach i bruzdach, po błocie lub piachach brnąć musi na miejsce wypadku. Czyż to nie przerażające? Więc biedny urzędnik ekspozytury lub funkcjonarjusz, jeżeli chce należycie wywiązać się ze swego zadania ileż musi przecierpieć, a nieraz i uszczknąć ze swej skromnej pensji na pokrycie należytości za wynaj. koni. A utrzymanie w drodze nieraz w ciągu dwóch trzech dni wszystko to kryte z własnej swojej kieszeni. Prawda, że po przedstawieniu rachunków kasa państwowa zwraca te wydatki. Ależ kiedy? Nieraz upłyną długie tygodnie zanim rachunek przejdzie iście drogę krzyżową różnorodnych wydziałów rachuby i kontroli i w rezultacie przyniesie wydane ongiś przez funkcjonarjusza grosze.

Dziś jeszcze pół biedy, gdyż mamy ustabilizow. pieniądz. Ale cóż się dziać musiało w okresie inflacyjnym. Nieraz za wydane na trzydniowe utrzymanie miljony po otrzymaniu tychże od skarbu biedny funkcjonarjusz jednego papierosa kupić już nie mógł. A jednak pracował... Tą pracę czas najwyższy już ocenić i donośnym głosem domagać się od czynników miarodajnych, by kres tym dzikim stosunkom położyć. Ekspozytury Śledcze winny mieć **poważniejsze fundusze dyspozycyjne dla celów dyjetalnych.** Funkcjonarjusz policyjny o ile ma należycie spełniać swe obowiązki, musi być dobrze wynagrodzony, by był bezwzględnie niezależny.

Czas więc najwyższy pomyśleć i samemu społeczeństwu o swem bezpieczeństwie. Liczyć ciągle na rząd, oglądać się na skarb nie możemy. Musimy pomóc sobie sami. A więc ludność powiatów bezpośrednio zainteresowanych, **sejmiki powiatowe** winny uchwalić fundusze przynamniej na **zakup jednego samochodu.**

Ekspozytura toruńska wprawdzie zakupiła trzy motocykle, uważam jednak samochód za bardziej praktyczny, chociażby z tego względu, iż w wypadkach bardzo groźnych lub poważnych może wyjechać kilku agentów, może być zabrany wreszcie i pies policyjny.

Drugi samochód może dać Komenda Policji Państwowej w drodze do skasowania jednej lub dwóch par koni. Bo właściwie co za korzyści mamy z tych 24 koni, które posiada nasza policja, spotykamy od czasu do czasu dwie trzy pary na patrolce, w czasie pogrzebu jakiegoś dostojnika, nareszcie przy pochodach uroczystych. A więc przeważnie dla parady. Skasowanie więc chociażby tylko dwóch par koni da możność nabycia własnego auta, a wydatki na benzynę i remont będą bezwzględnie mniejsze aniżeli utrzymanie chociażby tylko pary koni.

Nie zwlekajcie więc ani chwili, niech opinja publiczna domaga się stanowczo jednego auta od sejmików powiatowych, jednego od komendy, bo może być kiedyś zapóźno.

Stanisław Sokołowski.

Awantury pijanego posła.

Wyjadał gościom w bufecie potrawy z talerzy.

Na dworcu głównym w Warszawie, zaaresztował policjant i odprowadził do komisarjatu jakiegoś elegancko ubranego pana, który w stanie nietrzeźwym urządzał na dworcu awanturę. W komisarjacie okazało się, że jest to poseł na sejm, członek klubu białoruskiego, Kochanowicz. Wobec tego komirarjat widział się zmuszonym wypuścić go natychmiast na wolność, ale poseł znowu udał się na dworzec, gdzie w dalszym ciągu zachowywał się nieprzyzwoicie, wyjadając w bufecie gościom potrawy z talerzy. Wobec tego komisarjat, nie wiedząc co robić, zwrócił się do kancelarji sejmowej. Kancelarja odpowiedziała, aby posła natychmiast odwieźć do sejmu, jednakże Kochanowicz w czasie pertraktacji, prowadzonej telefonicznie, zdołał się wymknąć.

—sk—

Oświadczenie gdańskiej dyrekcji kolejowej w sprawie katastrofy pod Starogardem.

Okropna w skutkach katastrofa kolejowa pod Starogardem w km. 403,3/4 linji kolejowej Tczew—Chojnice, wykorzystywana bywa przez niektóre dzienniki gdańskie do artykułów i korespondencji, mogących w niejednym wypadku wprowadzić w błąd opinję publiczną gdyż nie przedstawiają one istotnego stanu rzeczy w sposób zgodny z prawdą a nawet zawierają zmyślone opisy.

Przed zakończeniem wdrożonych ścisłych dochodzeń, Zarząd Kolei nie mógł prostować mylnych informacyj, gdyż uważał przesądzanie wyników badań urzędowych za wręcz niedopuszczalne. Obecnie jednakże, kiedy dochodzenia, prowadzone od 1 maja b. r. na miejscu katastrofy przez przedstawicieli władz sądowych, policyjnych i administracyjnych, oraz przez utworzoną umyślnie w tym celu Komisję z łona Ministerstwa Kolei, są zakończone, Dyrekcja Kolei poczuwa się do obowiązku ogłoszenia wyniku przeprowadzenia dochodzeń:

Stwierdzono niezbicie, że wykolejenie tranzytowego pociągu pospiesznego Nr. 907 w nocy z 30-go kwietnia na 1-go maja b. r. było dziełem dobrze obmyślonego zamachu zbrodniczego, który polegał na tem, że niewykryci dotychczas sprawcy przerwali ciągłość prawego toru Swarożyn—Starogard przez usunięcie wszystkich czterech łubków styku szyn w km. 403, następnie przy pomocy dźwigu (windy), używanego do podnoszenia wozów i odpowiedniej wkładki drewnianej, które włożyli między prawą szyną lewego i lewą szynę prawego toru, wysunęli ten ostatni z pierwotnego jego położenia o około 8 cm. w stronę szkarpy nasypu kolejowego.

Nie potrzeba tłomaczyć, że pociąg pospieszny, pędzący z szybkością około 80 km. w tem miejscu, gdzie tor był rozłączony i wysunięty z normalnego swego położenia, musiał ulec wykolejeniu.

Dźwig (windę) użytą do zbrodniczego zamachu znaleziono w sąsiednim lasku, ukrytą pod suchą trawą i gałęziami sosnowemi. W pobliżu leżały trzy z czterech wyjętych z torów łubków, dalej kilka należących do nich śrób oraz drewniana wkładka, która służyła do usunięcia torów.

Pozatem wykazały dochodzenia, że ów dźwig (winda), jakoteż drewnianą wkładkę skradziono ze sąsiedniego majątku.

Wszystkie inne informacje, niezgodne z powyższem przedstawieniem stanu rzeczy, są zmyślone.

Zwłaszcza opowiadania o złym stanie nasypu kolejowego, spróchniałych podkładach, rzekomych skargach personelu parowozowego na niezadawalniający stan nawierzchni, a nawet wzbranianie się maszynistów jeżdżenia po tym torze, należy uważać za złośliwe wymysły.

Rolnictwo i Sprawiedliwość.

(Z posiedzenia Sejmu.)

Opieszały poseł traci mandat. — Drobne rolnictwo ubożeje, a wielkie się tuczy. Ziemianie produkują za drogo. — Klęska trojakiego ustawodawstwa. — Sądy są stronnicze? — Przewlekanie spraw. — Defenzywę mamy, nie konstytucję. — Marne płace sędziów.

Warszawa, 6. 5. (Pat.) W Sejmie na wstępie p. marszałek zakomunikował, że zwrócił się do komisji regulaminowej o postawienie wniosku co do utraty mandatu przez pos. Szymona Jakowluka (kl. białorus.) z powodu opuszczenia przez tego posła więcej niż 15 posiedzeń kolejnych.

Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Pos. Staniszkis (ZLN.) zwraca uwagę, że preliminowane w zeszłorocznym budżecie 25 milj. zł. na rolnictwo nie zostały przez rząd wydane. Wykonanie budżetu tego dosięga tylko 66 %.

Pos. Jedynak (Piast) krytykuje politykę rządu, która jego zdaniem doprowadziła drobne rolnictwo do zubożenia, dowodzi, że rząd forytuje przemysł, którego eksport nie stanowi poważnej pozycji.

Pos. Maksymiljan Malinowski (PPS.) dowodzi, że wielkim posiadaczom ziemskim dobrze się dzieje i niesłusznie domagają się ulg.

W dyskusji zabrał głos minister rolnictwa Janicki. Przedewszystkiem oświadcza, że program jego streszcza się w tem, aby w ramach interesów państwowych stworzyć dla rolnictwa jak najlepsze warunki. Przy realizacji programu p. minister zamierza postępować trzema drogami. Pierwsza to zadanie administracji bezpośredniej, druga — działalność pośrednia przez organizacje rolnicze i trzecia — to kierownictwo polityki rolniczej, uzgodnione z ogólną polityką państwową. Mówiąc o ostatnim dziale podanego przez siebie programu, o ogólnej polityce ekonomicznej, p. minister oświadczył, że rolnictwo polskie produkuje za drogo, bo produkuje za mało.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. Żółtowskiego (Chrz. Nar.) rozprawę nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa ukończono.

Przystąpiono do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Referował pos. Gruszka (Piast), który stwierdził na wstępie, że jeżeli w działalności tego Ministerstwa nie wszystko jest bez zarzutu, to nie całą winę ponosi centrala, gdyż największą trudnością w działaniu jest niezunifikowane ustawodawstwo. W sądownictwie istotnie są duże niedomagania. Narzeka się na stronniczość sądów i przewlekłe postępowanie. Kwestje te mogą i muszą być usunięte. Należy stosować wzmożoną kontrolę sądown. i starać się o lepsze wyszkolenie personelu sądowego. Co do kontroli komisja powzięła rezolucję, by rząd utworzył instytucję wizytatorów sądowych, zaleciła dalej wielką ostrożność w redukcjach oszczędnościowych w wymiarze sprawiedliwości. Więziennictwo nasze jest na drodze właściwego rozwoju. Posiadamy 343 więzień, w których odbywa karę ponad 35 000 więźniów.

Pos. Bittner (Chrz. Dem.) wskazuje, że 99 % budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości pochłania sądownictwo i więziennictwo, a zaledwie 1 % ustrój prawny Rzplitej. Świadczy to, że zrozumienie dla zagadnień prawa jest u nas małe. We wszystkich dziedzinach życia prawnego w naszem państwie są niedomagania. Aby tego uniknąć, trzeba, by nowe projekty i rozporządzenia przechodziły wpierw przez filtr Ministerstwa Sprawiedliwości, w którem powinno się w tym celu skupić najlepsze siły prawnicze. Ministerstwo powinno dać inicjatywę w tym kierunku. Zarzut, jakoby sądy w wymiarze sprawiedliwości kierowały się stronniczą polityką jest niesłuszny. Co do przewlekania spraw, to daje się odczuwać potrzeba nowej procedury karnej i cywilnej.

Przemawiali jeszcze pos. Sommerstein (kl. żyd.) i pos. Śmiarowski (kl. pracy), który ubolewał, że konstytucja jest u nas teoretyczną, a kodeksy karne stały się konstytucjami praktycznemi. Widzimy takie dziwolągi, jak to: że w jednej dzielnicy wychodzi swobodnie i jest czytywany dziennik, za posiadanie którego w innych dzielnicach ludzie są skazywani na więzienie. Takie same czyny bywają różnie kwalifikowane przez różnych prokuratorów. Olbrzymią rolę w wymiarze sprawiedliwości odgrywa defenzywa polityczna. Prokurator idzie bezkrytycznie za defenzywą, która wchodzi na drogę prowokacji.

Pos. Piechocki (Chrz. Dem.) charakteryzuje uposażenie sędziów i przytacza, że prezes sądu okręgowego otrzymuje na rękę 672 zł., sędzia z większą rodziną 460 zł., ze średnią rodziną 400 zł.

Po końcowem przemówieniu min. Żychlińskiego i sprawozdawcy Gruszki obrady nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości ukończono.

Z dnia.

Niezależna partja chłopska w obronie swej skóry.

Klub poselski niezależnej partji chłopskiej zaszczycił nas obszernym komunikatem, starającem się dowieść w mętny, a w rezultacie niczego nie dowodzący sposób, że wybuch bomby w redakcji „Walki Ludu“ (oficjalny organ partji) był robotą prowokacyjną.

Naszem zdaniem cała ta niezależna partja chłopska jest prowokacją wobec zdrowo myślącego społeczeństwa. Że jednak niema wina bez mętów, więc i tę partję za pewnego rodzaju konieczne zło uważać należy.

Warto jednak przytoczyć wstęp do tego komunikatu klubowego, aby mieć miarę tego, jacy to ludzie narzucają się chłopom na prowodyrów.

Oto on:

„Prasa, wysługująca się obszarnikom i kapitalistom, rozpoczęła wściekłą, nieprzebierającą w środkach nagankę na Niezależną Partję Chłopską i poszczególnych jej posłów. Cele tej naganki są aż nazbyt przejrzyste. Chodzi o to, aby skompromitować Niezależną Partję Chłopską, odebrać jej zaufanie mas chłopskich i przez to zmniejszyć niebezpieczeństwo, którem grozi wyzyskiwaczom stały wzrost wpływów Niezależnej Partji Chłopskiej.

I oto puszcza się w ruch najohydniejsze oszczerstwa, byle zaszkodzić znienawidzonemu przez obóz jaśniepański stronnictwu“...

A kończy się ten nieśmiertelny komunikat następującym szmermelem:

„Wstępując na tory organizowania miljonowych mas chłopskich do nieustępliwej walki z obszarnictwem i wyzyskiem, nie łudziliśmy się, że walka ta będzie łatwa. Oświadczamy kategorycznie, że żadne napaści prasy kapitalistycznej nie potrafią sprowadzić nas z raz obranej drogi nieugiętej walki o sprawę wyzwolenia ludu. Jedyną odpowiedzią naszą na te napaści jest wezwanie mas chłopskich do zdwojenia szeregów i czujności organizacji“.

Oto mały przykład, jak paru polityków chłopskich zachorowało na bzika wielkości. „Piast“ nigdy się skromnością nie odznaczał, ale takiej nadętej bomby papierowej nie puściłby na świat. Wie, że zabiłby siebie, nie przeciwnika... Komu może zależeć na skompromitowaniu „Niezależnej Partji Chłopskiej?“ Ona sama tak gruntownie codzień się kompromituje, że nikomu na myśl nie przyjdzie, dolewać wody do morza.

A wpływy tej partji? One są proporcjonalne do ilości kieliszków sznapsa, jakie partja swym wyznawcom postawić może. Odezwa pisze o organizowaniu „miljonowych mas chłopskich“. Gdzie te miljony? Chyba że się do nich wliczy i to robactwo, jakie tych sławetnych partyjników oblazło!

Jednem słowem podobnie wesołej enuncjacji klubowej nie czytaliśmy jeszcze. To jest bezcenny dokument politycznej bzikomanji.

Warszawa zbuduje okręt polski.

Na ostatnim zjeździe Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego podjęta została rzucona w swoim czasie przez Ligę Morską myśl wybudowania nowego okrętu polskiego pod nazwą „Warszawa“. Zdając sobie sprawy z znaczenia floty dla państwa polskiego, wymienione zrzeszenie przystąpiło do zrealizowania projektu tego i przeznaczyło na ten cel jako zaczątek funduszu 1000 zł. Okręt „Warszawa“ ma być wybudowany ze składek obywateli m. Warszawy, którzy niezawodnie nie poskąpią środków na budowę nowego okrętu.

Zebranie Chrześc. Dem., Koło Wilczak-Okole, odbędzie się w piątek, dnia 8-go b. m. wiecz., o godz. 7,30 w Domu Katolickim, ul. Miedza 2.

Na porządku obrad: **referat p. prof. J. Kaźmierczaka** i wybór delegata na Kongres Chrześc. Demokracji w Warszawie.

Zebranie Ch. Dem. na Bielawkach odbędzie się w piątek, wieczorem o 8-ej w sali p. Ferenca. Referat **red. Nowakowskiego** i wybór delegatów na kongres w Warszawie.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 8. maja 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek **Stanisława** patr. Polski.
Jutro w sobotę, Grzegorza, Izydora.
Wschód słońca o godzinie 4.19.
Zachód słońca o godzinie 7. 35.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 4. do poniedziałku 11. bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka Centralna, Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **Uroczyste przedstawienie** — na rzecz Harcerzy.
Jutro: **Operetka warszawska.**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

—:—

— Dzisiaj niema świąt! Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego zwraca uwagę, że dzień 8 maja (św. Stanisława) nie jest wolny od nauki szkolnej w diecezji Poznańskiej, tak jak dzień 23 kwietnia (św. Wojciecha) nie był dniem wolnym od nauki szkolnej w djecezji Gnieźnieńskiej.

— Dla Harcerzy. Z okazji imienin Prezydenta Państwa Stanisława Wojciechowskiego, który Harcerstwo Polskie całem sercem szczerze umiłował i jest jego najwyższym patronem orędownikiem, odbędzie się dziś w piątek jako w dzień św. Stanisława staraniem Harcerskiego Komitetu, któremu p. generał Karnicki przewodniczy, uroczysty obchód, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz obozu letniego IV. drużyny harcerzy bydgoskich.

Program obok uroczystego przemówienia obejmuje jednoaktowy dramat pt. „Pod gradem kul", i prześliczną operetkę Offenbacha p. t. „Czarodziejskie skrzypce", będącą istotną perłą w bogatej spuściźnie paryskiego tego mistrza. W wykonaniu obu tych atrakcyj biorą udział pryncypalne siły naszego miasta. Nie ulega wątpliwości, że tak sympatyczny cel tej imprezy poruszy całe miasto i sala Teatru wypełni się do ostatniego miejsca, boć to przecież **dla naszych skautów** z których kiedyś bohaterzy na chwałę Ojczyzny wyrosną.

— Występy Kazimiery Rychterówny. Zapowiedziany na sobotę 9 bm. wieczór świetnej artystki wzbudził ogromne zainteresowanie w kołach inteligencji naszego miasta. Występy Rychterówny są zawsze sensacją artystyczną, tak ze względu na kunszt i oryginalność jej sztuki, jak i wysoki poziom literacki programu.

Dla naszych milusińskich K. Rychterówna wystąpi w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 5. popoł. i opowie prześliczne a wesołe bajeczki i opowiastki polskich i obcych autorów.

Obydwa występy odbędą się w sympatycznej auli gimnazjum Kopernika przy ul. Kochanowskiego. Bilety sprzedaje księgarnia Idzikowskiego.

— Walne zebranie N. O. K. Oddział w Bydgoszczy odbędzie się w środę, dnia 13. maja br. o godz. 6 popoł. w wielkiej sali Higjeny Zwierząt, Zacisze 7, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu za rok 1924-25, 2) Sprawozdanie kasowe, 3) Wnioski ustępującego Zarządu, 4) Wybór nowego zarządu, 5) Wnioski Walnego zebrania. Obecność wszystkich konieczna. Wstęp na salę wyłącznie za legitymacjami z wyjątkiem dla przedstawicieli prasy zaproszonych przez Zarząd. W razie braku kompletu, odbędzie się pół godz. później drugie zebranie, bez względu na ilość obecnych, którego uchwały będą obowiązujące.

Proces przeciw studentom ukraińskim o zdradę główną.

Drugi dzień rozpraw. — Wielkie zainteresowanie. — Potworne wieści na mieście. — Dziś zapadnie wyrok.

Wielkie zainteresowanie wśród naszej publiczności wywołała sprawa bombiarzy Borysiewicza i Gronckiego, młodych studentów-ukraińców z politechniki gdańskiej. O tem świadczą liczne telefony, skierowane do redakcji z zapytaniem — czy już rozprawa się skończyła, kiedy się kończy i jaki zapadnie wyrok . . .

Ubiegły czwartek był drugim dniem rozpraw.

Fakt wykluczenia jawności ze względu na bezpieczeństwo publiczne i interesy Państwa, pozostawienie jedynego męża zaufania na m. Bydgoszcz, właśnie przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", ludzie, myślący nie prawniczo, tłumaczą sobie najróżnorodniej, nieraz wprost potwornie.

Rozeszła się po mieście **pogłoska, że część materjałów wybuchowych przeznaczono była i dla Bydgoszczy,** gdyż oskarżeni rzekomo już przedtem odwiedzali Bydgoszcz, jakgdyby badali teren i w dniu krytycznym w marcu 1924 r. wykupili bilety z Gdańska właśnie do Bydgoszczy . . .

Stwierdzić, ile w tej niepokojącej pogłosce jest prawdy, mógłby tylko nasz specjalny delegat na rozprawę, ale ten milczy, jak grób: kodeks karny za zdradzenie tajemnicy przewiduje tylko . . . 10 000 zł. albo . . . 6 miesięcy więzienia. Rzeczy to wcale nie wesołe.

Jak można było sądzić, biorąc pod uwagę późną godzinę (rozprawy wczoraj zamknięto o godz. 10½ wiecz.), tok rozpraw musiał być bardzo ożywiony, rewelacyjny. W kuluarach rozprawiano, że obrona przygotowuje cały szereg wniosków celem odroczenia rozpraw. Jednak zdaje się, ma to mało szans powodzenia i rozprawy bez przerwy będą się prowadzić w dniu dzisiejszym, aż do końca. **Wyrok zapadnie wieczorem.**

Gdy wyprowadzono młodych oskarzonych, zdradzali oni wielkie zaniepokojenie i zdenerwowanie. Uderzało to tym więcej, że w pierwszym dniu rozpraw byli aż nadto weseli i pewni siebie. Snać tajemnicza karta tych młodych osobników coraz bardziej się odkrywa i ciężko pada na stół sędziowski.

— Wielkie wyścigi kolarskie urządza Oddział Kolarzy Sokół Bydgoszcz V (Okole-Wilczak) w niedzielę dnia 10 maja br. no szosie koronowskiej. Początek o godzinie 2-giej popoł.

Program wyścigów obejmuje: 1) bieg otwarcia 10 klm., 2) bieg główny 25 klm., 3) bieg stowarzyszonych 16 km., 4) bieg pocieszający 8 klm. Start i meta na Czyżkówku.

Po wyścigach zabawa taneczna przy 4 śluzie na sali p. Kleinerta, na którą zaprasz się Szan. Obywateli miasta i okolicy.

— Zaproszenie na zabawę kolejarzy. Bydgoski Okręg Urzędników Kolejowych urządza w niedzielę, dnia 10. maja w ogrodzie i salach Strzelnicy od godz. 4 popoł. wielką zabawę wiosenną, na którą złoży się: 1) **koncert** i zabawa ogrodow od godz. 4 do 7. 2) **teatr i balet** Tow. scen. A. Z. A. od godz. 7. do 9. 3) **zabawa** taneczna.

W razie niepogody zabawa rozpocznie się o godz. 4. na salach.

Wstęp na zabawę ogrodową 50 gr. dla dorosłych, 10 gr. dl dzieci. na przedstawienie i zabawę taneczną 1.50 zł. O liczne poparcie uprasza Komitet Zabawowy.

— Ze Związku Handlowców. Dnia 6. bm. odbyło się w hotelu Lengninga plenarne zebranie Związku Handlowców .Prezes p. Romański zdał obszerne sprawozdanie ze zjazdu Handlowców, odbytego w Poznaniu w dniach 3. i 4. bm. na którem uchwalono zmienić dotychczasową nazwę Związku Handlowców, na „Związek pracowników kupieckich".

Między dalszymi punktami porządku dziennego, znajdował się odczyt prof. Kronenberga, na temat pomocniczego języka narodowego Esperanto. Po odczycie odbyła się obszerna dyskusja, po której przyjęto jednomyślnie rezolucję stwierdzającą ważność Esperanta dla handlu i przemysłu polskiego, oraz wyrażającą podziękowanie tym gazetom i instytucjom, które popierają ruch esperancki w Polsce. Nadto uchwalono zorganizować specjalny kurs esperanta dla młodzieży kupieckiej, oraz zwrócić się do Związku Kupców i do Głównego Zarządu Związku Handlowców w Poznaniu z propozycją, poparcia języka Esperanto.

Z okazji wycieczki Związku Handlowców do Szwecji, Norwegji i Danji, postanowiono porozumieć się z tamtejszymi związkami Esperanckiemi.

— Z Tow. Głuchoniemych. Uprasza się, aby wszyscy członkowie się stawili w niedzielę, o godz. 5.popoł. na sali p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza a także przyprowadzili głuchoniemych ponad 18 lat (mężczyzn i kobiety), którzy jeszcze nie są zorganizowani. Nabożeństwo z kazniem w niedzielę, o godz. 10. w kaplicy Zakładu Św. Florjana.

— Klub Sportowy „Polonja" urządza w sobotę 9 maja dla swych członków i sympatyków doroczną zabawę wiosenną. Kto raz bywał na zabawie tego sympatycznego towarzystwa—wie, że Polonja lubi i umie się bawić. To też Komitet zabawowy dołożył wszelkich starań około urządzenia zabawy. Niechaj fakt, że do tańców przygrywać będzie zespół artystyczny znanego na gruncie bydgoskim p. L. Kłobuckiego — służy jako jeden dowód dobrych zamiarów Komitetu, nie mówiąc już o innych urozmaiceniach zabawy i niespodzinkach. Zaproszenia odebrać można jeszcze u p. Stryszka (skład tapet) ul. Długa 34.

— Ujęto w dniu 7. i 8. bm. do godz. 8. rano: 1 osobę za kazirodztwo, 1 opoja, 1 „dziewicę" za przekroczenie przepisów policyjnych, 1 osobnika za przekroczenie granicy niemiecko-polskiej.

— Zebranie rolników. Specjalne okręgowe zebranie odbędzie się w Bydgoszczy na sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25, dnia 10 maja br., o godz. 12-tej. Porządek obrad: 1) Zagajenie; 2) Referat „O pracy w Kółkach" z uwzględnieniem nowego programu; 3) Referat „O waloryzacji hipotek i rent, o podatkach i o kredytach"; 4) Dyskusja nad referatami; 5) Wolne wnioski; 6) Zamknięcie zebrania. Uprasza się o jak najliczniejszy udział nietylko członków Kółek Rolniczych, ale także koniecznie i niečzłonków.

To samo zebranie odbędzie się w **Koronowie** o godz. 4.30 w hotelu p. Nowaka.

— Przymus mundurkowy we wszystkich szkołach. W najbliższym roku szkolnym zostanie wprowadzony we wszystkich szkołach średnich ogólno-kształcących seminarjach i zawodowych, przymus noszenia mundurków. Minister Oświaty p. Grabski zaaprobował ten projekt. Mundurek studencki będzie się składał z bluzy koloru ciemno-popielatego, o kroju wojskowym, z kołnierzem wykładanym. Na kołnierzu będą umieszczone odznaki tego zakładu szkolnego, do którego uczeń uczęszcza. Spodnie mają być krótkie, a w trzech najwyższych klasach (6, 7 i 8) dowolnie: długie, albo krótkie. Czapki mają być skrojone na wzór rogatywek.

— Kto i za co został ukarany? W dniach 24 marca i 1 maja br. zostały zasądzone w Sądzie Pokoju w Bydgoszczy następujące osoby:

Antoni Ranc z Bydgoszczy na 14 dni więzienia za sprzeniewierzenie 450 zł., Jan Lewandowski z Bydgoszczy na 50 zł. grzywny za używanie sacharyny do wyrobu limonad. — Franciszek Gordon z Bydgoszczy na 8 dni więzienia za zniewagę urzędnika, — Alfons Jahns i Edmund Sadke po 10 dni więzienia, — Paweł Kohlmajer na 1 dzień więzienia za wspólną kradzież drzewa — Anastazja Ziółkowska z Rupienicy na 150 zł. za fałszowanie mleka, — Szymon Werner z Sępólna na 50 zł. grzywny za puszczanie dymu z samochodu, — Marja Piechocka z Bydgoszczy na 5 dni więzienia za kradzież gazu — Jan Stankiewicz z Bydgoszczy na 14 dni więzienia za kradzież fuzji, — Ryszard Zierak z Dobromierza na 2 miesiące więzienia za ciężki uraz cielesny, — Elżbieta Ziółkowska z Bydgoszczy na 1 miesiąc więzienia za zniewagę urzędnika (powiedziała: „So ein verfluchter Mistkerl" — taki paskudny gnojarz), — Ferdynand Koch z Bydgoszczy na 14 dni więzienia za zniewagę urzędnika, — Jan Kaźmierek z Bydgoszczy na 7 dni więzienia za kradzież, — Teodor i Leon Sikorski z Bydgoszczy po 2 miesiące więzienia za paserstwo, — Helena Młynarczyk z Bydgoszczy na 1 dzień więzienia za oszustwo, — Ludwika Zielińska na 3 dni więzienia za kradzież bielizny, — Teofil Mosolf z Bydgoszczy na 3 dni więzienia za paserstwo. — Marja Gleichner z Bydgoszczy na 6 miesięcy za popieranie nierządu, — Nikodem Nowacki z Bydgoszczy na 13 tygodni więzienia za sprzeniewierzenie i przejście granicy — Józef Prusak z Inowrocławia na 7 dni więzienia za zniewagę urzędnika, — Marta Prill z Bydgoszczy na 1 dzień więzienia za kradzież, — Wiktorja Pawlikowska z Bydgoszczy na 5 dni więzienia za paserstwo, — Katarzyna Konierska na 3 dni więzienia za paserstwo — Feliks Słomski na 10 dni więzienia za zniewagę urzędnika, — Stefan Olejniczak z Bydgoszczy na 1 miesiąc więzienia za kradzież różnej odzieży, — Józef Muralewski z Bydgoszczy na 14 dni aresztu za żebranie.

— Kradzież z włamaniem w Solcu. W nocy z 6. na 7. maja włamano się w Solcu Kujawskim do mieszkania kupca Ericha Rentza. Skradziono mu większą ilość cygar papierosów, 32 m. płótna, rower męski „Torpedo", futro męs. z oposami, poszycie szare.

— Prawosławne nabożeństwo. W piątek, 8 maja br. o godz. 6.30 wiecz. w domowej cerkwi św. Mikołaja (wejście od ul. Jagiellońskiej 4. i Petersona 4) odbędzie się wieczorne nabożeństwo, a w sobotę, w dzień św. Mikołaja 9. maja o godz. 9.30 rano odprawiona będzie msza św. Wieczorem o godz. 6.30 wieczorne nabożeństwo. Śpiewa chór amatorski.

Z Klubu Szachistów. W sobotę dnia 9 maja odbędzie się w lokalu własnym w pierwszym terminie o godz. 18½, w drugim o 19 doroczne Walne Zebranie, **Bydgoskiego Klubu Szachistów,** na które pp. Członków zaprasza — **Zarząd.**

Ile wpłynęło do kasy L. O. P. P. w miesiącu kwietniu?

Czarna kawa w „Grand Cafe" 168 zł., Gimnazjum Ostrów 13 zł., Cech stolarski złożył z okazji zwiedzenia warsztatów kolejowych 14 zł., Urzędnicy Banku Handlowego 29.90 zł., Gimnazjum Humanistyczne 113.50 zł., Szkoła im. Dąbrowskiego 40.70 zł., Szkoła Loszczyńskiego 16 zł., Towarzystwo Kupców Detal. 100 zł., Instytut Rolniczy 31.10 zł., Pracownicy Kolejowi 180.50 zł., Pracownicy Sądowi 35 zł., p. B. W. Łobżenica i T. M. Lebartowo 56.70 zł. Pracownicy Kolejowi 255.50 zł., Urzędnicy Izby Kontr. Rach Poczt i Telegr. 83.50 zł., Internat Kresowy 7.50 zł., firma „Zap" Tow Akc. w/m. 187.28 zł., Pracownicy szkoły pilotów 11 zł., Cech Fryzjerski 25 zł., Szkoła Wydziałowa 133.50 zł., Państw. Szkoła Przemysłowa 25 zł., Z pol. p. inż. Stabrowskiego 249.89 zł., Za broszury propagand. 310 zł. Razem wpłynęło: **2685,57 złotych.**

Skarbnik L. O. P. P.

Z życia Związku Werkmistrzów.

Porządkiem prerogatyw organizacyjnych we wszelkich związkach i stowarzyszeniach odbyło się w ubiegły poniedziałek zebranie miesięczne lokalnego koła Związku Werkmistrzów w lokalu p. Sumińskiego przy ul. Łokietka. Na zebranie to, pomimo zapowiedzianego referatu nader zajmującego każdego członka, przybyło zaledwie kilka osób. Dziwić się należy, że w sferach kierowników fachów zawodowych, jakimi są werkmistrze, znajduje się jeszcze tak duży procent ludzi, którzy nie umieją wypełniać, czy też nie chcą, obowiązków członkowskich. Kto przykład ma dawać? Czy zrozumienia wogóle nie będzie, że obowiązki jakiekolwiek się przyjęło, trzeba wypełniać solidnie. Po wypełnianiu obowiązków poznaje się wartość danego człowieka. Nie bądźmy ciągle opieszali. Niechaj wiosna ożywiająca florę, pobudzi wszystkich do trwałego czynu, do wypełniania tych obowiązków, które na siebie się dobrowolnie nałożyło.

Po zagajeniu przez prezesa p. Gościniewskiego, sekretarz p. Woźniakowski odczytał protokuł z ostatniego zebrania, który zebrani z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, boć już się coś nie coś dobrego ździałało. Głównym tematem obrad była potem sprawa Kasy Pośmiertnej. Bardzo szeroko o jej organizacji wewnętrznej i znaczeniu, objaśnił zebranych w wygłoszonym referacie przedstawiciel redakcji „Dz. Bydg." p. Kobierski. Nad referatem wyłoniła się dość rzeczowa dyskusja, w której stwierdzono jednogłośnie, że do regulaminu Związku Werkmistrzów musi się koniecznie wnieść pewne zmiany. Ażeby odpowiednio ująć w schemat programowy te poprawki, polecono na wniosek p. Kaldowskiego zarządowi, wypracowanie takowego. Dla zatwierdzenia tych poprawek zostanie zwołane nadzwyczajne zebranie. Na zjazd delegatów do Poznania wyznaczono p. Gościeniewskiego i p. Krygiera. Następnie po miłej pogawędce w sprawach zawodowych, w której wyrażano bardzo zdrowe poglądy, prezes zamkął zebranie hasłem: „Cześć przemysłowi!"

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm ×	Temp. pow. 0 C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr na sek
7. 5. 1. poł.	52,3	14,3	10	W. 2.
7. 5. 9 wiecz.	53	12,5	10	W. 1,2
8. 5. 7 rano	54,2	12,6	3	Cisza

Temperatura doby ubiegłej: średnia 12,33 najwyższa 16,5 najniższa — 9,8 Wysokość opadu 3

Uroczyste obchody 3. maja w powiecie bydgoskim.

Brzoza-Przyłęki.

W niedzielę odbył się uroczysty obchód 3 maja w którym wzięła udział cała parafja. Brzoza-Przyłęki. Z zaproszonych gości przybyli pp. inspektor szkolny Klóskowski, inspektor dróg wodnych Raciniewski, komisarz obwodowy Sikorski, pow. komendant Policji Państwowej Przymusiński i budowniczy powiatowy Fischer.

O godzinie 9-tej odprawił mszę św. polową ks. proboszcz Budry, przy pomniku poległych, poczem wygłosił wzniosłe i patrjotyczne kazanie — na cześć Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, następnie odśpiewano „Boże coś Polskę" a pan inspektor szkolny Klóskowski wygłosił pouczający referat o konstytucji 3 maja, dodając w wzniosłych — do głębi przemawiających słowach przemówienie, które odbiło się echem w sercach słuchaczy wyciskając czulszym zły z ócz. Dalej deklamowano rozmaite potrjotyczne wiersze. A nakoniec wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, oraz pana Prezydenta Państwa. Uroczystość zamknięto odśpiewaniem „Roty". Pochód udał się potem z Brzozy szosą przy dźwiękach orkiestry do letniska kąpielowego przy jeziorze, gdzie bawiono się do późnej nocy.

Łochowo.

W niedzielę o godzinie 3 odbył się uroczysty obchód 3 maja, w którym brali udział wszyscy Polacy z Łochowa, Łochowic i wsi sąsiednich, oraz zaproszeni goście z Bydgoszczy pp. inspektor szkolny Klóskowski, komisarz obwodowy Sikorski, powiatowy komendant Policji Państwowej Przymusiński oraz właściciel dóbr pan Ginter z Czerska-Kraińskiego. Pochód wyruszył ze szkoły z Łochowa szosą ku szkole w Łochowicach, na czele którego jechali konno wieśniacy w stroju narodowym. W Łochowicach przed szkołą urządzono defiladę, poczem p. inspektor szkolny Klóskowski wygłosił pouczający referat o konstytucji 3 maja, dodając w wzniosłych i partjotycznych słowach przemówienie, które odbiło się echem w sercach słuchaczy budząc wielkie zainteresowanie. Poczem zadeklamowała wiersz „Kochajmy się" córeczka p. komisarza obwodowego Sikorskiego — Wanda, a nakoniec wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej „Niech żyje" komisarz obwodowy Sikorski. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Roty" i pochód wrócił z powrotem do Łochowa, gdzie na sali p. Bettina odbyły się deklamacje, śpiewy, oraz przedstawiono żywy obraz „Polska zmartwychwstała" i tam też zebrani bawili się ochoczo do późnej nocy.

Wieś Łochowo, jak i Łochowice, były ozdobione zielenią i gierlandami — za co należy się uznanie wszystkim gospodarzom.

Gorzeń.

W niedzielę odbył się uroczysty obchód 3-go maja w szkole miejscowej. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem gospodarza Jędykiewicza z Kaźmierowa, poczem odbyło się amatorskie przedstawienie „Ks. Józef Poniatowski" przez członków miejscowego Towarzystwa Oświaty. Nstępnie p. inspektor szkolny Klóskowski długim i wzniosłym patrjotycznym przemówieniem trafił do serca i duszy słuchaczy — co widzieć było można na twarzy słuchających, częściami rozrzewnionych . Dalej zaśpiewano „Bożę coś Polskę". A potem mała Wanda, córeczka komisarza obwodowego — zadeklamowała wierszyk. Odśpiewano „Rotę" a nakoniec komisarz obwodowy Sikorski w słowach pełnych uczuć wyraził wyrazy jak najserdeczniejszego podziękowania amatorom sceny, organizatorowi p. nauczycielowi Gapińskiemu za tak wielką podjętą pracę i poświęcenie, wyłuszczając zasługi tak zacnego i patrjotycznego pracownika na polu oświaty. Również złożył komisarz obwodowy Sikorski gorące i szczere podziękowanie panu inspektorowi szkolnemu Klóskowskiemu za podjęty trud w wygłaszaniu obszernych referatów i tchnących patrjotyzmem pełnych szczerości mów w obwodzie policyjnym Bydgoszcz I, a chcąc dać możność wdzięczności zebranym, wzniósł okrzyk na cześć Pana inspektora szkolnego „Niech żyje"! co też powtórzono z wielkim zapałem.

Na zakończenie urządzono zabawę, gdzie się bawiono ochczo do wczesnego rana.

Prądy.

Wieś Prądy była w dniu 3 maja cała przyozdobiona zielenią, co świadczy o patrjotycznych uczuciach tam żyjących. O godzinie 5 po południu odbył się przy wielkim udziale zebranych pochód, który kroczył do Miedzyna z Prądów, a następnie pod wieczór urządzono zabawę taneczną u pna Cieślińskiego w Prądach, gdzie się bawiono wesoło.

— Na fundusz doraźnej pomocy „Dziennika Bydgoskiego" w dalszym ciągu złożyli: sędzia polubowny p. Gierszewski 5 zł., sędzia polubowny Preuss 20 złotych.

— Ofiary w naszej kasie pośredniczej są następujące: sędzia polubowny p. Gierszewski złożył na: budowę pomnika Sienkiewicza 10 zł. Czerwony Krzyż 5 zł., Opieka Społeczna 5 zł., kościół Szwederowo 15 zł., kościół Czyżkówko 15 zł., kościół św. Trójcy 20 zł., i na sztandar Towarzystwa Powstańców i Wojaków w **Rynarzewie** 15 złotych.

Trzeci Maja na wsi.

Kolejka wąskotorowa. — Jak obchodzono uroczystość 3. Maja w Wąwelnie. — Wielka manifestacja narodowa w Trzemiętowie. — Uwaga na czasie.

(Sprawozdanie własne.)

Chociaż z obowiązku dziennikarskiego mam zdać sprawozdanie z przebiegu uroczystości 3 Maja na wsi, to jednak nie mogę pominąć i tego środka lokomocji, który mnie dowiózł szczęśliwie na miejsce przeznaczenia.

Już w sobotę wieczorem udałem się tramwajem na Okole, by stamtąd odbyć dalszą podróż. Miałem do przebycia szmat drogi. Trzeba mi było znaleźć się koniecznie w sympatycznej, nie tyle z wyglądu i pięknego położenia wiosce, ile z tej racji, że w Wąwelnie mieszkają bardzo dobrzy ludzie.

Na małym dworcu spotkałem masę ludzi i to mnie przekonało, że mała kolejka cieszy się nadzwyczajną frekwencją. Pasażerów zazwyczaj jest dużo, zwłaszcza w sobotę. Mając przed sobą jeden dzień odpoczynku świątecznego, każdy spieszy choć na kilka godzin w odwiedziny do swych rodzin lub też krewnych, a ja dążyłem tam, gdzie obowiązek mi każe.

Po małej chwili oczekiwania, co prawda nie bardzo miłego, bo szturchańce sypały się na mnie ze wszystkich stron, wykupiłem bilet i poszedłem na peron, gdzie wydostawszy się z tłoku, odetchnąłem całemi piersiami i z ciekawością zacząłem oglądać bilet dla sprawdzenia, czy wydano mi go do właściwej stacji i o dziwo widzę w ręku swym bilet, na którym czerni się napis niemiecki: "Fahrkarte". Przecieram oczy, czy przypadkiem się nie mylę, ale nie, napis wydrukowano dość tłustym drukiem. Gdybym nie spojrzał na drugą stronę, sądziłbym, że znajduję się w Niemczech. Dopiero polskie wyrazy, że: „ze względów oszczędnościowych, używa się jeszcze biletów niemieckich" — wyjaśniły mi całą sprawę i uspokoiły moje chwilowe wzburzenie.

Nareszcie podjechał pociąg, którego lokomotywa posiada dzwon z młotem i przystanął na chwilę, by pasażerowie się ulokowali w wagonach. Chwila zgiełku, trochę krzyku, nawoływań i ruszamy z miejsca. Lokomotywa w obrębie miasta zaczęła wydzwaniać w takt marsza murzyńskiego, wreszcie, po trzygodzinnej „trzęsionkowatej" podróży przybyłem do Wąwelna.

Zbliżający pociąg został przez dziatwę wiejską przywitany krzykiem, dla której stanowi on prawdziwą i jedyną atrakcję wsi. Z ogromnem zadowoleniem opuściłem wagon, w którym podróżni nie bardzo stosowali się do zasad hygieny na co władze kolejki powinny stanowczo zwracać baczniejszą uwagę. Nic też dziwnego, że wielu podróżnych chętnie korzysta z komunikacji konnej lub autobusowej.

* * *

W niedzielę, w dniu 3 maja odbyła się w Wąwelnie uroczysta akademja z okazji 134-letniej rocznicy stworzenia wiekopomnego dzieła dla ludności, Konstytucji 3. maja i ku uczczeniu święta Królowej Korony Polskiej. Po solennem nabożeństwie i kazaniu w kościele parafjalnym, do którego przybyli w czwórkach Powstańcy i Wojacy oraz Tow. Rolników ze sztandarem, zgromadziło się w sali p. Wiśniewskiego miejscowe i okoliczne obywatelstwo, gdzie po uroczystem zagajeniu przez p. Kalkstein-Osłowskiego, wygłosił dłuższy referat przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego" p. Kobierski, o znaczeniu Konstytucji 3 Mąja. Następnie przemawiał p. Lura, miejscowy energiczny działacz narodowy i w końcu odśpiewaniem hymnu narodowego „Boże coś Polskę" uroczystość zakończono. Wypadło by to nieco okazalej, gdyby nie zaszły pewne okoliczności... Komitet miejscowy postanowił obchód taki urządzić w niedzielę 10 maja b. r.

* * *

Wspaniale obchodzono 3 Maja w Trzemiętowie. Komitet organizacyjny, którego duszą był komisarz obwodowy p. Kazubski, przygotował tak obszerny program, że poszczycić nim napewno by się mogło nawet duże miasto. Do wykonania programu przyczynili się robotnicy rolni, p. Malicki sołtys i okoliczne obywatelstwo. Po godzinie 2 popoł. na umajoną pięknie łąkę przybył pochód z 6-cioma sztandarami i całą masą ludzi.

Orkiestra Sokolska z Bydgoszczy przygrywała przez kilkanaście godzin, w ciągu których wzyscy przybyli zabawiali się rozmaitemi rozrywkami. Była tam loterja fantowa, koło szczęścia, zabawy taneczne, strzelanie do tarczy, bieganie w workach, wchodzenie po cienkim drągu po zawieszoną na sznurku kiełbasę itp. Ruch i zadowolenie panowało ogólnie. Przybył również p. starosta Niesiołowski z Bydgoszczy, który udekorował p. Kazubskiego orderem „Trzeciego Maja" za niestrudzoną działalność na polu społeczno-narodowem i osobiście poprowadził poloneza.

Przedtem jeszcze redaktor „Dz. B." p. Kobierski wygłosił przemówienie do zgromadzonych o „Konstytucji 3. Maj". Wiwaty i okrzyki były bez końca. Wieczorem puszczono rakiety, i bengalskie ognie, poczem przy dźwiękach orkiestry przybył lud z pochodniami do wsi, gdzie gdzie po okrzykach na cześć „Dziennika Bydgoskiego" i odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy", pochód został rozwiązany.

Później przez całą noc bawiono się ochoczo na sali.

Obchód ten zrobił jaknajlepsze wrażenie na wszystkich obywatelach, którzy mogli stwierdzić, że społeczeństwo nasze jest nawskroś patrjotyczne. Przyczem liczni koloniści niemieccy, mieli sposobność poznać naszą siłę moralną.

* * *

Wszystko to wziąwszy ogółem wypadło nadzwyczaj pięknie. Widać ,że różnica poglądów klasowych niknie zupełnie, a rozpoczyna się absolutna demokratyzacja naszego społeczeństwa. Obchody narodowe są tego dowodem. W ruchu kulturalnym jest to wielki krok naprzód, a zdrowe społeczeństwo może powstać tylko przez dobre wychowanie naszej młodzieży, której koniecznie trzeba dać dobry przykład. A kto przedewszystkiem powinien dobrym przykł. świecić, jak nie nauczyciel. Czy tak się jednak dzieje? Stanowczo nie!!

Tuwan.

Obchód Konstytucji 3. Maja w Wyrzysku.

Z okazji obchodu konstytucji 3 maja, całe miasto przebrało się w szatę godową. Już od wczesnego rana panował ruch ożywiony, gromadzili się strzelcy, powstańcy-wojacy, sokoły, inwalidzi, strażacy itd. O godzinie 10.30 formują się poszczególne towarzystwa z sztandarami, przybywa orkiestra 61 pp. z Bydgoszczy jak i miejscowa sokołów, i pochód przy dźwiękach orkiestry, prowadzonej przez p. kpt. rezerwy Januszewskiego wyrusza na rynek, stąd do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

W czasie mszy św. wykonuje piękny śpiew towarzystwo śpiewu „Halka" pod batutą pana Wittstocka.

Po nabożeństwie ustawiają się wszelkie towarzystwa na rynku, tu nasamprzód następuje śpiew towarzystwa „Halki" potem wchodzi na urządzoną mównicę, starosta p. Wuyek, i wygłasza stosowne okolicznościowe przemówienie, bardzo treściwe, którego publiczność wysłuchała w największem skupieniu. Następnie starosta p. Wuyek trzymając w rękach medal 3. maja wygłasza krótkie przemówienie, przy końcu zaznacza, iż w myśl woli Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i opinji miejscowych towarzystw przypada medal 3 maja p. Romińskiemu Wojciechowi, zasłużonemy starszemu obywatelowi miasta, byłemu tut. burmistrzowi, za wzorową organizację w kierunku Odrodzenia Polski.

Ponieważ p. R. z powodu choroby nie mógł się stawić na uroczystość, oddał p. starosta odnośne odznaczenie p. burmistrzowi Jagodzińskiemu, ze słowami, aby tenże jaknajuroczyściej wręczył takowe wyżej wymienionemu.

Potem następuje śpiew „Halki", po ukończeniu którego, towarzystwa rozchodzą się.

W czasie popołudniowym odbywał się na rynku koncert orkiestry 61 p.p. Po południu o godz. 15. formują się znowu wszystkie towarzystwa i pochód z dziatwą szkolną na czele rusza przy dźwiękach orkiestry do parku miejskiego, gdzie następują popisy Sokołów, towarzystwa śpiewu „Halki", dziatwy szkolnej, koncert itd.

O zmroku wyruszają wszystkie towarzystwa na czele dzieci szkolne z pięknie udekorowanemi pochodniami i lampionami do miasta, tamże pochód przez ulice przy pięknie iluminowanych i oświeconych oknach kończy swój pochód na rynku urozmaicony puszczaniem ogni bengalskich i t. p.

Wieczorem o godz. 10. nastąpiła zabawa taneczna na dwóch salach Domu Polskiego, którą swą obecnością zaszczycił starosta p. Wuyek i dostojnicy miasta.

ik.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Djecezja chełmińska.

Najprzew. ks. Biskup zamianował ks. prob. Tymeckiego z Grążaw dziekanem dekanatu Górzno-Lidzbarskiego. Kanoniczna instytucja odbyła się we wtorek, dnia 5 maja br. Ks. wikary Prabucki z Stężycy posłany został na zastępstwo chorego proboszcza w Sulęczynie.

Z PROWINCJI.

— Jarmark w Zdunach, który się miał odbyć 14. maja został odwołany i naznaczony na środę 27. maja na konie, bydło i kramny.
Ze strony magistratu m. Zdun poczyniono wszelkie kroki, aby ułatwić pp. kupującym i sprzedającym dokonywanie procederu w dzień jarmarku.

— Jest sposób na sówkę chojnówkę. Za staraniem Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu mają się odbyć próby tępienia gąsienicy niszczącej lasy nasze, za pomocą środków chemicznych. Jako środek wzięto już w Ameryce wypróbowany arsenian wapna, który z aeroplanów zostanie rozpylony na zagrożone części lasu. O ile zamierzona próba dojdzie do skutku i okaże się w wynikach swych skuteczną, to możemy mieć nadzieję, że w przyszłości unikniemy tak olbrzymiego zniszczenia lasów przez sówkę chojnówkę, jak obecnie się stało. Zamierza się dokonać prób na częściach lasu zagrożonych przez niemniej groźnego szkodnika od sówki chojnówki a mianowicie brudnicy mniszki.

Z GROMADNA (w pow. wyrzyskim) donoszą nam: Z racji święta narodowego, na sali p. Głyżewskiego odbyło się przedstawienie amatorskie.

Sztuka odegrana „Ojcowizna" udała się bardzo dobrze, co mamy do zawdzięczenia prezesowi i sołtysowi p. Mreli, orz nauczycielowi p. Kulpie, którzy nie szczędzili wieczorami pracy starając się sztukę uczcić i upiększyć.

Po przedstawieniu zorganizowano zabawę taneczna, której młodzież doczekać się nie mogła...

GRUDZIĄDZ. (Bohaterski czyn). Pracujący w drukarni „Głosu Pomorskiego" zecer Feliks Tomczak, ujrzał w niedzielę rano około godz. 7. jakiegoś młodego człowieka, który zwolna wchodził w Wisłę. Z ruchów osobnika można było wywnioskować, że ma zamiar popełnić samobójstwo, ale widocznie odwagi mu na czyn ten nie staje. W pewnej chwili desperat doznał od zimna kurczy i zanurzył się pod wodę. Pan Tomczak natychmiast wsiadł do łodzi i wyjechał na Wisłę. Pomimo dość silnego prądu udało się wyciągnąć topielca z wody, a po zastosowaniu sztucznego oddychania powrócić do życia. Następnie przewieziono uratowanego do szpitala. Okazało się, że denat nazywa się Szudler Edmund, pochodzi z Gniezna i jest z zawodu rzeźnikiem. Powód samobójstwa nie znany.

TUCHOLA. (Stan zasiewów). W północnej i wschodniej części powiatu skarżą się na pogarszanie się stanu zasiewów zboża. Ziemia piaszczysta rokowała początkowo dobre nadzieje, jednakże przyszły wiatry północne i wschodnie, nocami znowuż mrozy i wysuszyły się lekkie piaski nasze, a stan roślin marniał. Ostatnie deszcze w tym względzie dużo naprawiły.

POZNAŃ. (Tajemnicze zastrzelenie wartownika wojskowego). Przed kilku dniami zaszedł przy wartowni wojskowej, koło fortu 8-go, w pobliżu niewielkiego zresztą składu amunicji tajemniczy wypadek. Oto padło tam kilka strzałów, przyczem jeden z wartowników otrzymał postrzał. Śledztwo w tej sprawie prowadzą władze wojskowe. Sprawa jest niewyraźna, ponieważ dotychczasowe dochodzenia prowadzone przy pomocy psa policyjnego, nie wykazały w krytycznem miejscu żadnych podejrzanych śladów.

Z TRZEMESZNA. (Koresp. wł.) Nasze jedyne święto narodowe jest niezawodnie dla każdego prawego Polaka świętem najpiękniejszem, narówni z Wielkanocą, Bożem Narodzeniem i innemi. W tym roku uroczystość ta stała się dla nas tem droższą, iż wielką rocznicę „Konstytucji Trzeciego Maja" obchodziliśmy również po raz pierwszy jako święto Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej.

Może też i ta przyczyna wpłynęła na tem uroczystsze obchodzenie rocznicy wiekopomnego czynu naszych pradziadów-prawodawców. Walnie przyczyniła się do uświetnienia uroczystego dnia młodzież miejscowego gimnazjum państwowego, urządzając w wieczór sobotni okazały capstrzyk swoją własną orkiestrą na czele przez główne ulice miasta. Blask płonących pochodni, piękne iluminacje wywarły na wszystkich bardzo miłe wrażenie.

W niedzielę zbudziły miasto dźwięki odegranej pobudki. Dzień zapowiadał się ślicznie, wspanialej, aniżeli w rzeczywistości przez dzień cały było. O godz. ½10 nastąpił wymarsz wszytkich towarzystw z Placu Powstańców na wspólne nabożeństwo do Tumu. Podczas nabożeństwa wygłosił ks. Kuczma kazanie, dostosowane do uroczystego obchodu tego dnia.

Drugą część programu stanowiły obchody, dla uświęcenia dnia „Trzeciego Maja". Jeden odbył się przed południem na auli Gimnazjum Państw. Męskiego, a na program składały się śpiewy, odczyt, deklamacje i udatne produkcje muzyczne. — Drugi obchód odbył się wieczorem o godz. 8 na sali p. Przewoźnego, przy dosłownie nabitej do ostatniego miejsca sali. Na wstępie wieczorku wygłosił krótki lecz nader treściwy referat p. prof. Giżyński, wskazując w swem przemówieniu na doniosłość aktu dziejowego, uchwalonego w dniu 3 maja. Referent przedstawił w zarysie tekst konstytucji, zaznajomiwszy słuchaczy ze stosunkami społecznemi panującemi współcześnie z rewolucją francuską, na gruncie polskim. Dalszym punktem programu wieczorku było odegranie jednoaktowej sztuki p. t.: „Słowiczek". Sztukę wyprowadzono bardzo dobrze, zaco też publiczność wynagrodziła wykonawców rzęsistemi oklaskami. Deklamacje oraz muzyka wyczerpały program. Należy jeszcze na te mmiejscu zaznaczyć, że do uświetnienia wieczorku w wysokiej mierze przyczyniło się Koło Mandolinistów.

Rej.

LESZNO. (Tragiczny wypadek na capstrzyku). Okropny wprost wypadek zakłócił tragicznie wysoce patrjotyczny nastrój ludności Leszna podczas wspaniałego capstrzyku zeszłej soboty, poprzedzającego niedzielną uroczystość 3. Maja. Oto w ulicy Dworcowej puścił uczeń pewnej drogerji w czasie przemarszu wojska rakietę, która wskutek niewłaściwego odpalenia nie odleciała w górę, ale zaszybowała ukośnie i trafiła naprzeciw na balkonie stojącego wraz z żoną kupca p. Płóciennika, któremu wpadła w lewe oko i rozsadziła część czaszki. Śmierć nastąpiła prawie na miejscu. Zmarły należał do naj gorętszych patrjotów miasta, więc Maja obchodzono w Lesznie w powszechnem przygnębieniu i smutku.

ido

DZIAŁ GOSPODARCZY.

W sprawie przyszłych stosunków handlowych z Rosją.

W uzupełnieniu wiadomości w sprawie określenia stanowiska stowarzyszenia fabrykantów łódzkich wobec zapowiedzianych przez Wniesztorg zakupów manufaktury łódzkiej, zaznaczyć należy, iż dzięki inicjatywie zarządu stowarzyszenia — Łódź na nowo zdobędzie tak niezmiernie ważny dla siebie rynek rosyjski. Na konferencji, odbytej w Min. Przemysłu i Handlu, w zarządzie Banku Polskiego oraz w sowieckiej misji handlowej, przez delegację zarządu stowarzyszenia, postanowiono, iż przemysł drobny bezwzględnie odegra ważną rolę w stosunkach handlowych z Rosją.

Przedstawiciel Wniesztorgu p. Miaśnikow oświadczył delegacji, iż Wniesztorg jest gotów nawiązać stosunki tylko ze stowarzyszeniem, tranzakcje jego bowiem są zakrojone na wielką skalę i pertraktacje dzięki temu z poszczególnemi firmami do żadnych realnych wyników nie mogą doprowadzić. Ponieważ Misja handlowa sowiecka przyjeżdża do Łodzi w dniu 10 maja, proponuje p. Miaśników, by delegacja stowarzyszenia fabrykantów łódzkich złożyła Wniesztorgowi szczegółowe oferty z dokładnym wyszczególnieniem gatunków towaru, cen oraz ilości rozporządzalnych i do sprzedaży gotowych zapasów wzgl. okresu czasu, w którym dana ilość może być wyprodukowana.

Ponieważ delegacja stowarzyszenia została w następstwie poinformowana przez Min. Przemysłu i Handlu, iż wszelkie transakcje z Wniesztorgiem będą regulowane na tych samych warunkach, mianowicie 25% gotówką, zaś reszta 6-ciomiesięcznymi wekslami, żyrowanemi przez „Gosbank“, którego zobowiązania są dobre, bank ten ma bowiem żyro w Banku Polskim, wobec tego pozostała tylko do załatwienia sprawa kredytu dyskontowego w Banku Polskim, którego Zrzeszenie nie posiada. Celem omówienia powyższej sprawy, delegacja zwróciła się do zarządu Banku Polskiego, gdzie zakomunikowano, że, jakkolwiek Bank bezpośrednio kredytu udzielić nie może instytucji, nie posiadając konta żyrowego, jednakże stowarzyszenie może wejść w kontakt z bankiem prywatnym, za pośrednictwem którego będzie mogło dyskontować w Banku Polskim weksle „Gosbanku“. Najbardziej palące sprawy zostały więc w ten sposób załatwione.

Jakkolwiek w dalszym ciągu istnieje w Łodzi wielu fabrykantów, którzy uważają, iż nie należy się zbytnio angażować w stosunkach z Sowietami, jesteśmy zdania, iż wszelkie obawy są tutaj absolutnie bezpodstawne. Wniesztorg nie tylko czyni zakupy w Łodzi, tranzakcje zawiera on na całym świecie, nie powinniśmy więc stanąć w tyle, dążyć musimy bezwzględnie do tego, by stosunki z Wniesztorgiem zostały nawiązane i to w jaknajszybszym czasie. O tem, że główną bolączką naszego przemysłu włókienniczego jest brak rynków zbytu, pisać nie trzeba, rozumie to bowiem każdy. Wszelkie więc rozważania na temat, czy klijent jest pewny, nie doprowadzą do niczego, przeciwnie, stać się może łatwo, że rynek rosyjski zagarną dla siebie państwa inne, jak np. Niemcy, którzy oddawna starają się o to.

Ważniejszą znacznie rzeczą, nad którą warto się zastanowić, jest to, czy przemysł włókienniczy łódzki będzie w stanie wogóle dostarczyć Wniesztorgowi takiej ilości towaru, jakiej ten żąda. Tranzakcja, dokon. podczas pierwszego pobytu misji sowieckiej w Łodzi, doszła tylko do 400 tysięcy dolarów, jakkolwiek sowiety zamierzały poczynić zakupy, dochodzące do 5 miljonów dolarów, wpłynął na to tylko brak towarów. Ostateczne postanowienie Stowarzyszenia Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, polegające na tem, by składać w zarządzie szczegółowe oferty dla Wniesztorgu, wskazują zresztą dobitnie, iż głosy rozważniejsze w stowarzyszeniu tem zwyciężyły, a więc możemy mieć nadzieję, iż łódzki przemysł włókienniczy już w najbliższym czasie otrząśnie się z dotychczasowego letargu i weźmie się do intensywnej pracy, mając pewność, iż towary będą miały zbyt na wschodzie, o co dotychczas nadaremnie tak długo się starano.

Traktat handlowy polsko-grecki.

Informacje p. N. Xydakisa, posła greckiego w Warszawie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego),

(P). W stałem dążeniu do uregulowania wszechstronnie swych stosunków na terenie międzynarodowym Polska zawarła ostatnio traktat handlowy z Grecją.

Traktat ten, jak cały szereg innych, zawartych z państwami zaprzyjaźnionemi, oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania.

Znając ruchliwość kupca greckiego, jego energję i zdolności ekspansyjne, można mieć nadzieję, że z chwilą zawarcia traktatu z Grecją, nasze stosunki handlowe z tem państwem znacznie się ożywią. Grecja bądź co bądź dużo w ostatnich czasach zrobiła dla konsolidacji, w pierwszym rzędzie, swych stosunków wewnętrznych.

Zwróciliśmy się do posła greckiego w Warszawie p. N. Xydakisa z prośbą by zechciał wypowiedzieć Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ swe zdanie o zawartym traktacie.

Pan N. Xydakis w słowach jaknajbardziej optymistycznych tak nam sprecyzował swe poglądy na sprawę stosunków handlowych polsko-greckich.

Zawarty na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania traktat handlowy z Polską bezwzględnie przyczyni się do szybkiego wzmożenia obrotów towarowych, ułatwi i zachęci do wwozu i wywozu, wreszcie umożliwi regularny tranzyt lądowy.

Po wojnie światowej, która czy to bezpośrednio, czy też pośrednio, zburzyła równowagę gospodarczą każdego niemal kraju, zarówno Grecja jak i Polska zrozumiały, że odrodzenie organizmu państwowego, może i musi przedewszystkiem nastąpić na polu gospodarczem.

Dlatego też z równie żywem zainteresowaniem spotkała się wiadomość o zawarciu traktatu handlowego w Atenach jak i w Warszawie. Jest to bowiem dowód oczywisty wspólności interesów gospodarczych Polski i Grecji. Korzystne dla kontrahentów uregulowanie związanych z tymi interesami zagadnień, dawno domagało się ujęcia w formy o charakterze międzypaństwowym. Wymiana towaru, zbyt i jego warunki, zagadnienia produkcji — oto najważniejsze sprawy, które niedawno zawarty traktat ujął i rozstrzygnął równie korzystnie dla narodu polskiego jak i greckiego.

Uznano przedewszystkiem: 1) że Polska przedstawia doskonały rynek zbytu dla produktów greckich, przeważnie płodów rolnictwa, a więc owoców południowych świeżych i suszonych, warzyw, wina, oliwek, oliwy itp., dalej: rud cynku, srebra, ołowiu, manganu, siarki oraz marmuru, dywanów etc.

2) że dla tych towarów stanowi ważny środek tranzytowy, jeśli idzie o handel z krajami bałtyckimi.

3) że Grecja jest nader dogodnym rynkiem dla przemysłu polskiego, ponieważ wytwory polskie mają dla Grecji znaczenie artykułów pewnej potrzeby. Do takich najważniejszych produktów należą ziemiopłody, (jęczmień, żyto, pszenica, owies, kukurydza), cukier, melata, masło, napoje wyskokowe, drzewo, papier, zapałki, nafta, benzyna, cement, gips, węgiel, wreszcie polska manufaktura wełniana i bawełniana, produkty przemysłu mechanicznego i inne.

4) pozatem Grecja, łatwo stać się może dla Polski podstawą ekspansji gospodarczej w krajach śródziemiomorskich.

Grecja rozporządza pracowitą i poważną, ilościowo flotą handlową, a jej żeglarze i rybacy mają ustaloną sławę. Kraj po wielkich wstrząśnieniach ostatniej wojny, podnosi się i kulturalnie i gospodarczo.

Przykładem będzie niezwykłe wzmożenie się ruchu w największym porcie greckim — Pireus: we wszystkich okrętów tak przypływających, jak i odpływających zanotowano w porcie 20.963, a ogólna suma tonażu tych okrętów wyniosła 16.749.208 ton.

W szczególności zanotowano pszenicy 277.127, jęczmienia, żyta i owsa37.064, mąki 33.114, kukurydzy 14.351, owoców świeżych i suszonych 40.976, warzyw suszonych 17.750, cukru 24.637, konserw i ryb 12,829, drzewa 152.128, drzewa opałowego 35.658, węgla 551.801, papieru 15.729, cementu i gipsu 59.686, metali 49.722, wyrobów włókienniczych 13.067. Wszystko to tylko w jednym porcie, lecz i mniejsze porty notują również znaczne ilości.

* * *

Inicjatywa prywatna, współdziałanie instytucyj polsko-greckich w rozwoju naszych stosunków z Grecją, mogą znakomicie przyczynić się do poprawienia naszego bilansu handlowego.

Dla eksporterów do Kanady.

W Kanadzie zostało ogłoszone rozporządzenie tamtejszych władz celnych, dotyczące opakowania towarów importowanych z Europy, a złożonych ze słomy i siana, używanego najczęściej przy przesyłaniu butelek, szkła itp. artykułów. Rozporządzenie to może dotyczyć naszych eksporterów napojów alkoholicznych do Manitoby.

Zgodnie z rozporządzeniem, przesyłkom w opakowaniu ze słomy, i siana, towarzyszyć musi świadectwo weterynarza, stwierdzające, iż siano i słoma, czy też inne rośliny, zwykle używane na paszę dla bydła, wolne są od zarazków pryszczycy, albo iż opakowanie to zostało poddane odpowiedniemu procesowi dezynfekcyjnemu w celu usunięcia tychże zarazków.

W razie braku takiego świadectwa władze celne mogą przesyłki w opakowaniu z siana lub słomy odpakować i opakownie zniszczyć. Koszta powstałe w związku z tym ponosi przesyłający.

Zakupy sowieckie w Łodzi.

Według Stowarzyszenia Fabrykantów Łódzkich Przemysłu Włókienniczego, w bardzo szybkiem tempie postępują prace nad przygotowaniem ogólnej oferty na dostawę towarów włókienniczych wszelkich rodzajów dla „Wniesztorgu“. Dotychczasowe oferty, złożone przez członków w zarządzie stowarzyszenia, przedstawiają się bardzo okazale.

Wyjazd delegacji polskiej do Moskwy.

Sfery przemysłowe polskie wysyłają do Moskwy specjalną delegację na czele z posłem Wierzbickim. Delegacja ta wyjeżdża w przyszłym tygodniu. Celem wyjazdu jest zapoznanie się na miejscu z potrzebami rynku rosyjskiego. Jak się dowiadujemy, pozatem tworzy się Izba Handlowa Polsko-Rosyjska, T-wo Handlowe Polsko-Rosyjskie, jak również Stowarzyszenie Polsko-Rosyjskie. Stowarzyszenie to ma na celu wzajemne informanie się o stanie i potrzebach zrówno przemysłu jak i rynku w Polsce i w Z. S .S. R.

Handel tranzytowy.

W czasie od 1. października ub. r. do 1. marca br. przez Polskie Koleje Państwowe zostały przewiezione następujące ilości wagonów towarów importowych do Rosji i exportowanych stamtąd zagranicę: do Niemiec 837 wag., do Gdańska 41 wag., do Austrji 165 wag., do Czechosłowacji 39 wag., do Anglji 42 wag., (cyfry exportu z Rosji) przywieziono zaś do Rosji przez polskie terytorjum z Niemiec 102 wagony, z Gdańska 113 wag., z Austrji 538 wag., z Czecosłowacji 417 wag., z innych krajów 633 wag. Ładunek składał się przedewszystkiem z narzędzi rolniczych z lamp elektrycznych, maszyn i narzędzi precezyjnych, turbin, manufaktury, nasion itp. które władze sowieckie wprowadzały do Rosji. Export natomiast z Rosji zagrnicę składał się z następujących artykułów: jajka, ruda, szczecina, włosia końskiego, drzewa i innych drobnych artykułów.

Przybycie nowego prezesa sowieckiej Misji Handlowej.

Nowy prezes Przedstawicielstwa Handlowego Z. S. S. R. p. Nacarenus przybywa do Warszawy w bieżącym tygodniu. P. Nacarenus jest z wykształceni prawnikiem, przed wojną był dyrektorem banku, w Rosji Sowieckiej zajmował z kolei stanowiska posła Z. S. S. R. w Turcji a potem prezesa Ochotniczej Floty; ma lat 40.

Handel Polski z Rosją w cyfrach.

W czasie od października 1924 do kwietnia 1925 r. przywieziono z Rosji do Polski 2914 wagonów rozmaitych towarów w czem 2.117 wag. rudy (1.731 żelaznej, 386 wag. manganowej). Z Polski zaś do Rosji wywieziono w tym samym okresie czasu ogółem 1.150 wag. rozmaitych towarów, przeważnie wyrobów gotowych.

Z Państw. Fabr. Zw. Azotowych w Chorzowie.

W Państwowej fabryce Związków Azotowych w Chorzowie, uruchomiono w ostatnich dniach trzeci piec karbidowy, przez co produkcja znacznie się zwiększy, a kilkaset robotników znajdzie zajecie.

O co chodzi?

„Danziger Neueste Nachrichten“ podają tłustym drukiem, że prezes polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami oświadczył, że ulgi celne przy wwozie towarów do Polski mieć będą zastosowanie także do towarów pochodzenia niemieckiego.

Do tej wiadomości„ zredagowanej w formie ogromnej uciechy, dołącza redakcja „Danziger Neueste Nachrichten“ następującą uwagę: „Obawy, któreśmy wczoraj wyrazili, że **nowe przepisy celne mogłyby import towarów niemieckich zupełnie uniemożliwić**, są dzięki Bogu bezprzedmiotowe. Dla handlu gdańskiego decyzja ta jest dość ważna.

Po nieudanej próbie zabicia życia gospodarczego Polski przez bojkot, Niemcy dążą więc dzisiaj do zabicia naszego przemysłu, zwłaszcza tego, który powstał już po wojnie i nie jest jeszcze dość silnie ufundowany, przez zalew towarami niemieckimi. Delegacja nasza w Berlinie powinna o tem zawsze pamiętać. Gra jest bardzo wyraźna a doprowadzić ma do spotęgowania bezrobocia w Polsce.

Otwarcie bezpośredniej komunikacji z Rosją.

Warszawa, 7. 5. (Pat.) W dn. 7 maja b. r. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji między Polską a związkiem socjalistycznych republik rad o bezpośredniej komunikacji kolejowej osobowej i towarowej, podpisanej w Warszawie 24. 4. 1925 r. W myśl artykułu 22 konwencji powyższej nabiera ona mocy prawnej z dniem 22 maja br.

Fabryka zapałek w Nowoświęcianach.

W Nowoświęcianach uruchomiono filję fabryki zapałek „Błonie“. Będzie ona przerabiać surowiec dla swej centrali.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 6. 5. 25 spędzono na targowisko 864 szt. bydła, 2456 świń 892 cieląt, 462 szt. owiec, wołów — buhaji — krów — kóz — Razem 4674 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:	
Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	84—86
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	70—72
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st.	60—
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	67—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	64—66
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	86—
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	72—77
miernie odżywione krowy jałówki	56—60
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	—
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	80—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	60—66
lłche ssaki	40—50
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	114—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	108—110
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	102—104
mięsiste świnie ponad 80 kg.	90— 96
maciory i późne kastraty	90—104

Przebieg targu spokojny.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7 maja 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Belgja	26,29	26,46	26,16
Holandja	209,53	209,35	208,53
Londyn	25,28	25,28	25,16
Nowy Jork	5,20	5,20	5,17
Paryż	27,09	27,30	26,93
Praga	15,43	15,47	15,40
Szwajcarja	100.55	100,80	100,30
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	21,35	21,40	21,29

Pożyczka złotowa —70%
Pożyczka kolejowa 90—89—90%
Pożyczka konwersyjna 50%
Pożyczka dolarowa 58—59—58%—(300,73)

Tendencja naogół mocniejsza.

Z ostatniej chwili.

Rząd składa życzenia imieniowe Prezydentowi.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) Przed wyjazdem do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął rząd in corpore z premjerem Grabskim na czele. Ministrowie składali p. Prezydentowi życzenia imieninowe.

Echa wybuchu bomby na Starym Mieście.

Warszawa, 8. 5. (Tel.) W związku z interpelacją P. P. S. w sprawie okoliczności, w których nastąpił wybuch bomby w mieszkaniu Trojanowskiego na Starym Mieście, naczelnik okręgowy policji politycznej Warszawy, Piatkiewicz, zgłosił podanie o dymisję. Podobno mają nastąpić jeszcze dalsze inne dymisje.

Zniesienie Ordynacji Zamojskiej?

Wkrótce wniesiony ma być projekt ustawy dotyczący zniesienia ordynacji zamojskiej. Przyspieszenie wniesienia tej ustawy do izb prawodawczych wywołane zostało podobno zaległymi podatkami, które ciążą na ordynacji.

Młynarze poznańscy w Warszawie.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) Minister Ratajski przyjął wczoraj delegację młynarzy poznańskich i warszawskich. Omawiano sprawę stosunku cen mąki do pieczywa.

Ks. biskup Łukomski u Ojca św.

Rzym, 7. 5. (Pat.) Papież przyjął na przesłuchaniu biskupów sufraganów poznańskiego i przemyskiego.

Polemika o Hindenburga.

Znany historyk wojskowości Dr. Hans Delbrück ogłosił 1922 r. broszurę p. t. „Ludendorffs Selbstporträt", w której na podstawie wynurzeń Ludendorffa scharakteryzował podrzędną rolę, jaką pod koniec wojny odgrywał Hindenburg w niemieckiem dowództwie naczelnem. Delbrück powołał się co do roli Hindenburga na słowa pułkownika Bauera, który powiedział mu w rozmowie prywatnej:

Marszałkowi nie mówiliśmy wkońcu wcale, gdzie stały korpusy armji...

Obecnie po trzech latach pułk. Bauer wobec zupełnie niespodziewanego wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy usiłuje słowom swym, uwiecznionym w broszurze prof. Delbrücka nadać inne znaczenie. Delbrück daje pułkownikowi ciętą odpowiedź, przypominając, że Bauer w 1918 r. żądał odwołania Ludendorffa jako nerwowo wyczerpanego, a później także wypierał się tego kroku.

Trocki prezesem rady pracy.

Wiedeń, 6. 5. (Pat.) „United Press" donosi z Moskwy: Powrót Trockiego oczekiwany tu jest w najbliższych dniach. Nie jest jeszcze wiadomo, jakie stanowisko będzie mu powierzone, prawdopodobnie obejmie on kierownictwo w radzie pracy.

Walka w Algerji.

Rabat, 7. 5. (Pat.) W czasie ostatnich potyczek grupa pułkownika Freudenberga miała 13 żołnierzy zabitych i około 100 rannych. Oddziały riszenów poniosły dotkliwe straty.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność, Podoficerowie Rezerwy. W sobotę, dnia 9. bm. odbędzie się ostre strzelanie, zbiórka o godz. 15. popoł. przy moście Eksp. Towarowej. **Komendant.**

Związek Pracowników Kupieckich (dawn. Zw. Handlowców). 1) Uchwałą zjazdu przedstawicieli została nazwa naszej organizacji zmieniona na Związek Pracowników Kupieckich. 2) W niedzielę t. j. 10. bm. wspólny wyjazd do Opławca. Zbiórka o godz. 1.30 przy dworcu małej kolejki. 3) We wtorek, tj. 12 bm. pierwsza lekcja esperanto w hotelu Lengninga. Początek o godz. 9. Członkowie, którzy się dotychczas na kurs nie zapisali, mogą zgłosić swój udział na pierwszej lekcji. **Zarząd.**

(11350a) **Zebranie Tow. gimnast. „Sokół" Bydgoszcz IX,** odbędzie się w sobotę dnia 9 maja b. r. o godz. 7-mej wieczorem w szkole na Czyżkówku. Wobec ważnych spraw obecność wszystkich pożądana. Posiedzenie zarządu również 9. maja o godz. 6-tej wiecz. — Czołem! **Karwecki,** prezes.

Nadzwyczajne walne zebranie Bydgoskiego Koła Oficerów Rezerwy odbędzie się w piątek dnia 15. 5. br. o godz. 20-tej w kasynie oficerskiem 62 p.p. przy ul. Jagiellońskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa szkolenia wojskowego Ofic. Rez. (Delegat wojskowy).
2) Komunikaty zarządu.
3) Wybór Sekretarza Koła.
4) Ustalenie stosunku do Związku Oficerów Rezerwy O. K. VIII.
5) Unormowanie składek.
6) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

Związek pomocników gastronomicznych. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godzinie 12 w nocy w lokalu Ognisko ul. Jagiellońska . Uprasza się o stawienie każdego członka z powodu powzięcia ważnych uchwał. **Zarząd.**

Stow. Chrześc. Narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych. Posiedzenie plenarne odbędzie się w środę, 13 bm. o godzinie 7 wiecz. w szkole Wydziałowej męskiej, Konarskiego 7. Porządek obrad: 1) Referat metodyczny kol. Kijora. 2) Sprawozdanie z Zjazdu. 3) Sprawy bieżące. 4. Wolne głosy. **Zarząd.**

11282a) **Klub Sportowy „Polonja".** Zebranie informacyjne dla wszystkich członków odbędzie się w lokalu „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego w piątek, dnia 8. 5. o godz. 8 wiecz. Przybycie wszystkich członków konieczne. Taksamo zbierze się o godz. 8. komisja zabawowa.

11343a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VIII.** (Rupienica) Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 9. maja o godz. 7 wiecz. w lokalu prezesa drh. Węglarskiego. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji transportowców odbędzie się w sobotę, dnia 9. bm. wiecz. o godz. 7.30 w Ognisku ul. Jagiellońska 61. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prosi **Zarząd.**

11279a) **Zebranie Niższych Urzędników Poczt, Telegr. i Telef.** koła miejscowego Bydgoszcz odbędzie się dnia 9. maja br. o godz. 19.30 na sali p. Mellera Plac Piastowski. Obecność każdego członka pożądana. **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji mydlarzy odbędzie się w sobotę dnia 9 bm. o godz. 6 wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71 .Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

Tow Powst. i Wojaków „Macierz". W piątek wieczorem o godz. 6-tej odbędzie się zebranie zarządu w lokalu p. Bäckera. W poniedziałek o godz. 7-mej plenarne zebranie. Z powodu ważnych spraw liczny udział pożądany. — **Zarząd.**

K. S. „Brda". Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. w lokalu p. Butza ul. Jagiellońska 59 (naprzeciw Trocadero) punkt. o godz. 6. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji metalowców odbędzie się w sobotę. dni 9. bm. o godz. 6. wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

11416) **Związek Drobnych Kupców** urządza wycieczkę do Opławic 10 maja. Zbiórka punktualnie o godzinie 9-tej na Placu Poznańskim.

— **Baczność Miłośnicy śpiewu!** W sobotę dnia 9 bm urządza **Tow. śpiewu „Moniuszko"** przy kościele Św. Trójcy Zabawę Wiosenną. Komisja zabawowa opracowała już wielce urozmaicony program różnych niespodzianek, między innemi: występy chóralne tegoż towarzystwa zasługujące na posłuch i ogólną ocenę, bo trzeba wiedzieć. że jest to chór pod każdym względem najlepiej wyszkolony, mając tak dzielnego dyrygenta, jakim jest p. Franciszek Masłowski i jego też specjalną zasługą jest, że wyżej wspomniany chór tak wspaniale się rozwija. A więc spieszmy wszyscy, starzy i młodzi, czynni i nieczynni członkowie w sobotę na zabawę do Wicherta (Stara Bydgoszcz), bo tam będzie można się zabawić ochoczo i zapomnieć o troskach codziennych

Walki zapaśnicze w „Maximie".

Powszechną uwagę zwracają od kilku dni na ulicach Bydgoszczy potężne, herkulesowe postacie mężczyzn, których poszczególne typy zdradzają, iż są to obcokrajowcy. I rzeczywiście mamy tu do czynienia z międzynarodowymi zapaśnikmi w liczbie 12, występującymi od 1. maja br. w Maximie. Do występu tychże nie przykładaliśmy dotąd większej wagi, jednakże przekonaliśmy się, iż jest to zespół zawodników niezwykły, a walki odbywające się co wieczór w wymienionym lokalu, są faktycznie godne uwagi szerszych mas publiczności, a w pierwszym rzędzie wszystkich sportowców. Występują tam następujący zapaśnicy: Rzydki Kroton, Brylla, Sobieski, (Polacy), Bounon Moritz Górnoślązak, Maks Köhler i Alfred Kühnöl- Niemcy, Wacław Swaton — szampion Czechosłowacji, Józef Pichler — Tyrolczyk, Olaf Arokul — Finlandczyk, Gustaw Wacher — Estończyk, Em. Sudaczenko — Rumuńczyk, i Rudolf Beier — Austrjak.

Ponieważ walki rozgrywają się o nęcącą nagrodę 3000 zł. w gotówce, nie dziw, że są one niezmiernie ciekawe a publiczność, która tłumnie zapełnia salę Maximu, (wstępne nie drogie) śledzi z ogromnem zainteresowaniem ich przebieg i dziś już snuje wnioski, kto zostanie zwycięscą. Z tej też przyczyny, podajemy dla wyraźnej orjentacji wszystkie dotychczasowe wyniki. **Pierwszy wieczór:** pierwsza para Moritz—Rzydko, zwycięscą Rzydko, druga para: Sudaczenko—Köhler, zwycięsca Köhler, trzecia para: Kroton—Arakul, zwycięsca Arakul.

Drugi wieczór: Moritz—Kroton, zwycięsca Moritz, Beier—Arakul, zwycięsca Arakul, Pichler —Köhler, zwycięsca Pichler. **Trzeci wieczór:** Wacher—Rzydki, walka nierozstrzygnięta. Kühnöl—Swaton, zwycięsca Swaton, Pichler—Moritz, zwycięsca Pichler; Sudaczenko—Arakul, zwycięsca Arakul. **Czwarty wieczór:** Swaton—Pichler, nierozstrzygnięta, Köhler—Wache, zwycięsca Köhler, Rzydki—Kroton, zwycięsca Rzydki; Arakul—Beier, (rewanż) zwycięsca Arakul. **Piąty wieczór:** walki odbyte wczorajszego wieczoru. Jako pierwsza para zjawiają się na arenie: znany już ze swej nerwozy Czechosłowak Swaton i szampion świata, berlińczyk Maks Köhler. Gdy Swaton w swym zapale przechodził często do brutalności, za co go arbiter (no i publiczność) kilkakrotnie nawoływał do porządku, Köhler walczył brawurowo i z całym spokojem; to też walka ta była nadzwyczaj zajmującą, i obfitowała w szereg ciekawych momentów. Wynik — nierozstrzygnięta. W drugiej parze walczyli: warszawianin Kroton contra Rumuńczykowi Sudaczenko. Do przerwy walka nie wiele zajmująca. Obaj przeciwnicy wydają się równymi w sile i technice; jedynie Sudaczenko góruje wzrostem nad swym przeciwnikiem. Po przerwie obaj przeciwnicy nabrali błyskawicznego tempa, tak, że publiczność nie zdążyła nawet śledzić szybko jeden po drugim następujących chwytów. Nastąpił też rychło rezultat, mianowicie Sudaczenko pokonał Krotona w 2. minucie po przerwie chwytem parada contra mostu. Trzecia para Pichler—Arakul (brzuchaty tyrolczyk przeciw klasycznie zbudowanemu Finlndczykowi) bawiła publiczność niezmiernie. Pichler, zapaśnik ciężkiej wagi, dzięki swej sile i wadze, górował nad swym przeciwnikiem. Dwukrotnie już przy zastosowaniu przez P. podwójnego Nelsona uważano Arakula za pokonanego, lecz technika zwinnego Finlandczyka przemogła wysiłki dążącego za wszelką cenę do zwycięstwa Pichlera. Walka nierozstrzygnięta. Ostatnia para: Wacher contra Beier również zajmująca. Obydwaj w pierwszej połowie okazują równe siły, podziwiać jednak trzeba technikę Wachera! Po przerwie, gdy walka nabrała ożywionego tempa, Estończyk w 22. minucie rzutem przez głowę położył Austrjaka.

Kierownictwo walk spoczywa w rękach starego zapaśnika p. Sowińskiego.

Początek zapasów codziennie o godz. 9. Od 9-tej począwszy występy na scenie pierwszorzędnych artystów.

— **„Maraton".** Ilustrowane czasopismo sportowe zacznie od przyszłego tygodnia począwszy, ukazywać się nadal, i to już nie jako dwutygodnik, lecz co tydzień. Redakcja tegoż pisma uprasza tą drogą wszystkie kluby, i towarzystwa sportowe i gimnastyczne na Pomorzu i w Wielkopolsce o przesyłanie odtąd korespondencyj pod adresem Maraton, Bydgoszcz. Jagiellońska 8.

— **Uwaga motocykliści i miłośnicy sportu motocyklowego.** Powstały niedawno klub motocyklistów urządza w tych dniach kursa jazdy motocyklowej. Kandydaci bez względu czy posiadają motocykle, lub nie, mogą się zgłaszać dziś w piątek wieczorem o godz. 88. podczas zebrania w hotelu „Boston" przy ul. Dworcowej.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Spawanie
(szwajsowanie) wszelkich części wykonuje szybko i po cenach solidnych Kazimierz Urbaniak, warsztat mechaniczny, Poznańska 1.

Podania
rekursy, skargi do wszelkich władz, tłomaczenia załatwia Biuro Próśb Długa 54. (9872

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (10071

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
prywatne 100 morgowe, w tem 10 mórg łąki, dom 4 pokojowy, budynki dobre, 3 konie, 6 szt. bydła, świnie i drób, inwentarz martwy kompletny, 4 klm. od stacji sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Majątki
ziemskie, domy, wile, interesy handlowe ma na sprzedaż biuro Taszyckiego, Dworcowa 13 Tel. 780. (11228

Gospodarstwo
10 mórg nadające się na ogrodnictwo na sprzedaż. Ul. Ujejskiego 27. (11441

Dom
II-piętrowy z 5 interesami w centrum miasta, podwórze, wjazd, stajenki, oficyna, czyste, bez długu za 20.000 zł. na sprzedaż. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Gospodarstwo
5 mórg dobrej roli na sprzedaż. Koźmiana 23. Rupienica (11395

Pierwszorzędne
kawiarnie, restauracje, domy, wile, majątki poleca Szarek, Dworcowa nr. 90. (11255

Majątki
3300, 900, 330 mórg, 350, 75, 35 tys. złotych, 120 mórg z parową fabryką, blisko miasta gimnazjalnego 27000 lub dzierżawa 6000 złotych, 750 mórg dzierżawa za gwarancją. Odpowiedź 1 zł, pozatem olbrzymi wybór. — Wojczyński, Bydgoszcz, Gdańska 85, III piętro. (11137

Skład
kolonjalny z towarem, urządzeniem i wolnym mieszkaniem na sprzedaż Grunwaldzka 93. (11289

Dom
w Chojnicach z dwu morgowem ogrodem owocowym i warzywnym z dużą murowaną ślusarnią, nadającą się na fabrykę jest zaraz do sprzedania. Lewiński Chojnice Błon-Zakonna 3. (11597

Wila
z 6 pokojami i meblami, niedaleko tramwaju położona, przy wpłacie 10 000 zł na srzedaż. Bliższe wiadomości K. Wetzker Bydgoszcz, Długa 41. (11316

Dom
II/piętrowy z ogrodem, masywną poddachówką z wolnem 3 pokojowem pomieszkaniem za 5.500 złotych sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Dom
piętrowy z wolnym składem i mieszkaniem, ogrodem owocowym na sprzedaż. Lubelska 13a, właśc. Cieśla. (11438

2 domy
5 mórg roli na sprzedaż. Brzozowa 3. (11421

Młyn wodny
turbinowy w pełnym biegu, urządzenie całe wraz z maszynami najnowszej konstrukcji, 2 pary walcy, 2 pary kamieni, kompletne oczyszczenie 5 metr. spadu, blisko stacji i miasta, cena 60 tys. zł. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Gościniec
w dobrym punkcie, w pełnym biegu z kompletnem urządzeniem, przytem 28 mórg ziemi z inwentarzem żywym i martwym za 8 000 zł. sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

40 mórg
ziemi pszennej, 13 mórg łąki 8 000 zł. Gordon, Dworcowa 31 b. (11479

Wilę
5-cio pokojową z wolnem mieszkaniem, położoną na Bielawkach przy ul. Cichej 10, sprzedam wraz z ogrodem za 11 000 zł. (11454

Okazja!
Za 6500 zł dom, stajnia, wozownia, ogród warzywno-owocowy, z wolnem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Ul. Ks. Skorupki 99. (11210

Dom
parterowy, sklep i mieszkanie wolne za 10 000 zł. sprzedam w Bydgoszczy Nowakowski, Kaszubska 34 (11376

Interes
handlowy sprzedam w godzinach wieczornych za 1.500 zł. Biuro pośrednicze Taszyckiego, Dworcowa 13. tel. 780. (11439

Skład
tow. kol. z towarem i przyległ. 3 pokoj. mieszkaniem, w dobrem położeniu zaraz korzystnie na sprzedaż. A. Lewandowski, Kcynia, Rynek nr. 32. (11062

Piekarnia
om II ptr. z 2 składami z obszernemi pomieszkaniami, 2 wielkie okna wystawne w najlepszem położeniu w wielkiej wsi kościelnej w pow. starogardzkim natychmiast za 7000 zł. na sprzedaż. Franciszek Piotrzkowski, Wejherowo, Piłsudskiego 11a, piekarnia. (11404

Piekarnia
połączona z składem towarów kolonjalnych w pełnym biegu w bardzo przemysłowym miejscu jest z powodu przejęcia większego przedsiębiorstwa wprost od właściciela zaraz do objęcia. Spieszne zgłoszenia pod „J. O." do adm. Dzien Bydgoskiego (11388

Interes
składający się z 3 ubikacji w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Of pod nr. „4203" do Dzien. Bydg. (11465

Za 2000 zł.
wytwornia czekolady i cukrów na sprzedaż Powód choroba. Wiad. Tuszewska, Grobla 16. Woźniak. (11400

Maszyna
patentowa długa, nr. 7, z postumentem żelaznym w komplecie, do robienia pończoch (trykotarzy) na 200 igieł, mało używana, z 80 igłami zapasowemi za 280 zł. zaraz na sprzedaż. Chojnice, ul. Warszawska 19, I p. lewo. (11406

Materace
szpiralowe, poduszkowe, wysoko wyściełane na pakułach i indyjskiej trawie. Kanapy pluszowe od zł 80, leżanki od 43 zł począwszy sprzedaje każdemu za gotówkę i na raty w mieście i na prowincję. Tapicernia, Jagiellońska 4. drugie podwórze. [11452

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27C08

Jadalka
mało używana 400 zł., kista do zegara stojącego 90 zł. na sprzedaż, także i na raty. Ulica Sowińskiego 2. (11371

Tanio
na sprzedaż 2 łóżka (jasny dąb) w parze lub pojedynczo u stolarza, Śląska 3. (11450

Sypialka
orzech. prawie nowa na sprzedaż. ul. Hetmańska 23 I prawo. (11241

Lustro
duże tanio do sprzedania. Sielanka 16, pokój nr. 7. (11389

Samochód
6-osobowy, dobrze utrzymany, marka niemiecka korzystnie na sprzedaż. Oferty do „Par" Dworcowa 72 pod „721". (11345

Ziemniaki
sadzonki, cesarska korona (Kaiserkrone) ma na sprzedaż. Paweł Sikorski, Bydgoszcz-Okole Grunwaldzka 87, telefon nr. 490. (11469

Bukowe
bale 80 zł., olchowe bale 75 zł., 26 i 33 mm. obrzynane deski sosnowe 65 zł., 23 mm nieobrzynane deski sosnowe 60 zł, oraz 13 mm. deski skrzynkowe obrzynane 45 zł za 1 m³ loco plac sprzedaje się pod dogodnemi warunkami płatności przy ul. Bocianowo nr. 6 Telefon 329. (11417)

Na sprzedaż
ca. 40 krzeseł do ogrodu, kilka tuzinów noży i widelcy, filiżanek do kawy, szklanek do piwa. Bardzo tanio. Wilczak, Nakielska 25. (11392

Na sprzedaż
afrykańskie rogi, 1 komórka do wędzenia dająca się transportować, 1 siatka do tenisu, kilka partji piłek, 1 maszyna do wyżymania, 1 kamień do toczenia. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (11393

Motocykl
używany marka „Opel" za 330 zł. na sprzedaż Oton Bolt — Chojnice (Pom.), ul. Gdańska 6. 11399

2 dywany
perskie okazyjnie na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (11306

Wózik
sportowy z budką, mało używany na sprzedaż. Chłopickiego 2 p. l. 11440

Krowa
wysoko cielna na sprzedaż J. Saganowski, Czarnówko p. Fordon, pow Bydgoszcz. (11280

Wilk
4 mies. na sprzedaż. Wilczak Nakielska 125. (11383

Mam
lisa oswojonego rok stary z wolnej ręki na sprzedaż. Wiadomość Muszyński, ul. Toruńska nr. 122. (11435

Kamienie
twardo-piaskowe Ia, w każdej ilości ma do oddania. Hartsteinwerke, Barcin, T. z. o. p. Barcin. Tel. nr. 2. (11235

Meble na 6 rat stolarskie i tapicerskie
po cenie fabrycznej sprzedaje 11199
Fabryka ulica Bocianowo 4

KUPNA

Poszukuję
majątków, wil, kamienic różnej wielkości. Piasecki, Dworcowa 80.

Wilę
niedużą w dobrym stanie w ładnej dzielnicy kupię wpłacąc gotówką 10 000 zł. Oferty „Wila 255" do Dz. Bydg. (11314

Kupię
dom ze składem w centrum miasta. Wpłacę gotówką 10 000 zł. Of pod „Solidny nabywca" do Dzien. Bydg. (11302

Kupimy
ręczny aparat do odciągania piwa. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. K." (11420

Posiadłość
najchętniej z interesem przy wpłacie 14 000 zł. poszukuję zaraz celem kupna. Of. do Dzien. Bydg. pod „M. H. 15". (11205

Poszukuję
kupna mniejszego domku z wolnym składem i mieszkaniem w śródmieściu. Pośrednictwo pożądane. Zgłosz. z podaniem warunków upr. skier. Śląska 3 u stolarza. (11451

LEKCJE

Student
udziela różnych lekcyj Chwytowo 10 ptr. (11211

Dokształcające
kursy handlowe. Chwytowo 10 ptr. (11309

NA RATY!
Dogodne warunki:
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.
9214

Stenografji
szybko wyuczam. Of pod „Stenografja" do Dz. Bydg. (11279

POSADY

Tapicera
na meble klubowe poszukuje Stanisław Drzazga, Chocimska 1, róg Gdańskiej. (11466

Pierwszorzędna
siła z działu ogłoszeń, biegła tłomaczka polsko niemieckiego, natychmiast poszukiwana. Zgł. pod nr. „5916" do adm Dzien. Bydg. (11473

Podróżujących
na maszyny rolnicze poszukuję natychmiast. Zgł. piśmienne upr. się pod „S. M." do Dzien. Bydg. (11415

Krawcowa
obeznana w kroju i szyciu może się zgłosić. Jan Heizler, Dworcowa nr. 3. (11409

Amerykańska
firma poszukuje zdolnych pracowniczek i pracowników biurowych, sklepowych i fabrycznych, dla przygotowania ich według swej metody, na stanowiska w większych miastach Polski. Metody i cyrkularze można otrzymać załączając 2 zł. na pokrycie kosztów. Oferty nadsyłać pod „Usaexporteo" do Dzien. Bydg. (11426

Rutynowany
młodszy książkowy-bilansista, władający językami polskim i niemieckim poszukiwany od 1. 6. br. lub zaraz przez większe przedsiębiorstwo. Oferty z życiorysem i referencjami pod „K. Ch. 6" do adm. Dzien. Bydg. (11424

Panienka
władająca językiem polskim i niemieckim, umiejąca pisać na maszynie i wykonywać wnioski zgłosić się może w restauracji 3 Maja, Plac Piastowski 2, od godz. 5—7 wieczorem w sobotę dnia 9. 5. 1925 roku. (11394)

Czeladnika
do prac blacharskich i instalatorskich poszukuje H. Niefeld, mistrz blacharski, Bydgoszcz. Garbary 21. (11361

Stolarze
zdolni mogą się zgłosić. Bocianowo 4. (11253

Szofer
na „Forda" potrzebny zaraz. Pierwszeństwo ślusarzowi. Wymagane rekomendacje. Oferty: Spółka Drzewna, Śliwice. (11327

Młoda
inteligentna osoba, znająca gruntownie język polski, z dłuższą praktyką maszynistki-kancelistki, poszukuje na tej drodze posady, ewentl. sekretarki lub kasjerki. Zgłoszenia Jagiellońska 26 m. 26 L. R. (11292

Chłopak
do posyłek może się zgłosić. Fabr. czekolady „Melania", Piotra Skargi 3. (11468

Poszukuję
dla mego syna lat 18, znającego język polski i niemiecki z wykształceniem seminarjalnym posady biurowej Edward Krawcowicz, Górzno, pow. Brodnica Pomorze. (11283

Pokojowa
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz 20. Stycznia 4 parter. (11323

Składnica fabryczna mebli
przy placu Kościeleckich nr. 2
sprzedaje szafy, kuchnie, stoły, bieliźniarki, krzesła, kanapy, leżaki materace 11125
po cenie fabrycznej na 6 rat.

Potrzebujemy
zaraz komisjonerów do sprzedaży maszyn do szycia na powiaty Wyrzysk, Szubin i Nakło możliwie z tamtejszych okolic. Senger Sewing Machine Comp., Bydgoszcz, Stary Rynek 15. (11423

Poszukuje
się dla pierwszorzędnej cukierni i kawiarni kilku zdolnych uczni gastronomicznych, uwzględnia się tylko takich, którzy mają dłuższy czas nauki poza sobą. Oferty do Dzien. Bydg. pod „B. B. 1000". (11468

Poszukuję
zaraz nauczyciela(ki) języka niemieckiego w godzinach wieczornych. Oferty z podaniem warunków pod „E. S 25" do Dzien. Bydg. (11391

Uczciwa
sumienna i porządna panienka ze wsi poszukuje zajęcia do lekkich prac domowych, najchętniej u samotnego państwa. Zgłosz. do Dz Bydg. pod „Z. B. 32". (14212

Dla mego
brata poszukuje nauki krawieckiej. Zgł. Piekarnia, Promenada 39. (11422

Pokojowa
znająca doskonale swój zawód potrzebna zaraz do dwojga państwa. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną, uczciwą i spokojną osobę. Adres wskaże Dzien. Bydg. (11263

Panienka
sumienna poszukuje posady jako służąca do wszystkiego, najchętniej do państwa bez dzieci lub do starszych. Zgłoszenia pod „Uczciwa" do Dz. Bydg. (11437

Rzemieślnik
korzystne dla właściciela majątku folwarcznego, który posiada auto. Jestem zamiłowany w szoferstwie, początek mam. Kto dopomoże mi do uzupełnienia kursu szoferskiego. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Szofer R." (11423

Książkowy
z 10-cio letnią praktyką, z zawodu stolarz-tokarz, z powodu zmiany miejsca przyjmie odpowiednią posadę w jakimkolwiek przemyśle drzewnym lub fabryce. Łask. zgł. z podaniem warunków upr. się do Dzien. Bydg. pod nr. „724". (11387

Była
instruktorka pr. szkoły, ze znajomością książkowości wszelkich systemów, korespondencji polskiej i niemieckiej, pisze na maszynie i stenografuje poszukuje odpowiedniej samodzielnej posady. Zgłosz. pod „Instruktorka" do Dz. Bydg. (11397

Rządca
Czechosłowak, kawaler lat 33, specjalista w plantacji buraków i hodowli inwentarza poszukuje posady samodzielnej albo pod dyspozycję, wolałby na deputat, zaraz lub od 1 lipca. Of. Śl. Bydgoszcz, Ustronie 11. (11419

Krawcowa
poszukuje zajęcia w dom i poza dom, także na wieś. A. Spychałówna, Hetmańska nr. 22 u. p. Krzywińskiej (11474

DZIERŻAWY

Mam
do wydzierżawienia dobrą kuźnię w dobrem położeniu. Zgłosić może się tylko kawaler. Pomorska 42, p. pr. l. (11286

Dom
z ogrodem, wolne 3 pokoje z kuchnią sprzedam lub wydzierżawię Paradowski, Śniadeckich 22. (11405

Garaż
samochodowy do wynajęcia. Promenada 39. (11439

Dzierżawy
gospodarstwa 60 — 150 morg. poszukuję. Spieszne oferty wraz z podaniem warunków pod „A. Z. E." do Dz. Bydg (11455

MIESZKANIA

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią. Pośrednicy mogą się zgłosić: Świętojańska 18, II lewo. (11436

Mieszkanie
2—3 pokoj. najchętniej wprost od gospodarza poszukuje. Łask. zgłosz. pod „K. 1000" do Dzien. (10742

Mieszkanie
2—4 pokojowe poszukuje się zaraz. Oferty pod „L. B." do Dz. Bydg. (11425

Zamienię
od 1 lipca lub później mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, Okole, Śląska na 4 pokoje w śródmieściu. Oferty pod „Zamiana, Śląska" do Dz Bydg. (11410

Mieszkanie
od 2—7 pokoi, najchętniej w śródmieściu poszukuje się zaraz. Zgł. od pp. właścicieli skierować pod adr. Bżdżiak, ul. Pomorska 66 u p. Łasa. (11480

Mieszkanie
o 4—5 pokoi poszukiwane wprost od gospodarza. Płacę czynsz podług ugody. Of. pod „Mieszkanie" do biura ogłoszeń J. Weber, Jagiellońska 6. (11461

POKOJE

2 pokoje
umeblowane z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Gdańska 102 II sch. prawo. (11359

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Wileńska 12 ptr. lewo. (11151

Pokój
umebl. odnajmę zaraz osobie inteligentnej. Sienkiewicza 17 II ptr. Maass. (11081

Pokój
umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia Wiadom. Gdańska nr. 138 ptr. (11430

Pokój
frontowy umebl. do wynajęcia dla 2 osób z używaniem pianina. Błonia nr. 2 II ptr, lewo. (11414

Pokój
umebl. z niekrępującem wejściem do wynajęcia, ulica Hermana Frankego 9 dom w ogrodzie II ptr. lewo. (11456

1 pokój
w centrum na biuro poszukiwany. Of. pod „Biuro" do biura ogłoszeń J. Weber, Jagiellońska nr. 6. (11460

Pokój
umeblowany dla 2 panów zaraz do wynajęcia, ul. Dr. Emila Warmińskiego 14 II piętro lewo. (11418

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (11432

Pokój
dla panów zaraz lub od 15. 5. do wynajęcia. Warszawska 14 I ptr. prawo. (11475

Biuro prawnicze
Karola Schrödela, Nowy Rynek nr. 6. II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pensjonat
na Helu, miejscowość Jastarnia nad morzem i lasem położony, kuchnia warszawska. Ceny przystępne. Informacje Marja Wołkowicz, Sielanka 16. (11390

Pokój
umebl. od 15 maja do wynajęcia. Św. Trójcy nr. 1a, II p. l. (11449

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Chocimska nr. 1 I ptr. lewo. (11453

ROZMAITOŚCI

„Folwarczek"
Kościelna 5. Kuchnia domowa: obiady, kolacje, śniadania na maśle. Obiad 85 groszy, miesięczny abonament obiad i kolacja 1,55 zł. 11049

Inteligentna
przystojna, wykształcona i muzykalna blondynka, posiadająca własne mieszkanie (5 pokoi) poszukuje w celu matrymonjalnym znajomości przystojnego i wesołego szatyna. Majątek nie konieczny; wdowcy nie wykluczeni; fotografja pożądana z podaniem dokładnego adresu. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia proszę przesłać do Dz. Bydg. pod literą „K. L." (11407)

15—20.000 zł.
pożyczki poszukuje się na dobrze prosperujący magazyn w śródmieściu. Of. pod „Śródmieście" do Dzien. Bydg. (11412

Wspólnika
do uruchomienia nowej linji autobusowej z odpowiedniem kapitałem poszukuje się. Zgł. pod „Autobus" do Biura ogłoszeń J. Weber, Jagiellońska 6. (11652

Wspólnika
z kapitałem 15000 zł. poszukuje się do dobrze prosperującego magazynu bławatów, znajdującego się w śródmieściu. Of. pod „Wspólnik 25" do Dzien. Bydg. (11413

Spólnika
z kapit. 5000—8000 zł. do korzystnego interesu poszukuje Taszycki, Dworcowa 13. Tel. 780. (11261

6000 złotych
wypożyczę za poręcz. bankowem pod pewnem warunkiem. Łask. zgł. pod „Pewność" do Dz. Bydg. (11274

Za nagrodą
i dobrym procentem poszukuję 500 zł. Spieszne zgł. pod „Nagroda" do Dz. Bydg. (41477

Skradziono
mi książeczkę wojskową, wykaz osobisty, weksel na 400 zł., na nazwisko Gurda Jan unieważnia się. (11165

Skradziono
portfel z książeczką wojskową, wystaw. przez P. K. U. Bydgoszcz na nazwisko Józefa Witucкiego z Bydgoszczy, Kujawska 61. Papiery unieważnia się. Józef Witucki. (11300

Wyżeł
przybłąkał się, odebrać kawiarnia „Tivoli", Św Trójcy 12. (11388

Zgubiono
dowód osobisty na nazwisko Zofji Waśniowskiej. (11463

AUTOMOBILE

Praga

Poznań, Plac Wolności 11. Telefon 55-33.
Bydgoszcz, ul. Gdańska 19. Telefon 12-74.

11334

Odpis!

Wygotowanie ugody.

5. P. 5/24

W sprawie prywatno-karnej Jana Wiśniewskiego z Bąkowa przeciw Leonowi Kopczyńskiemu w Bąkowie

o obelgę

wskutek odwołania od wyroku Sądu Pokoju w Wyrzysku z dnia 20 listopada 1923, na posiedzeniu Izby Karnej Odwoławczej w Bydgoszczy w dniu 5 stycznia 1925 odbytem przy udziale:

Przewodniczącego Dyrektora S. O. Kleinedera
Sędziego S. O. Podwińskiego
Sędziów niezawodowych Klaidinga, Matuszaka, Ryterskiego
Sekretarza Miklasza

została zawartą następująca

ugoda.

Przed ogłoszeniem wyroku oświadczają strony, że w międzyczasie pogodziły się w ten sposób, że oskarżony Kopczyński cofa wszelkie zarzuty przeciw oskarżycielowi prywatnemu Wiśniewskiemu jako nieuzasadnione i zobowiązuje się na swój koszt ogłosić tę ugodę w Dzienniku Bydgoskim, tudzież ponieść wszelkie koszta sądowe.

Oskarżyciel prywatny przyjmuje powyższe orzeczenie i apelację cofa. (11431

Zakończono

podp. Kleineder — podp. Miklasz

Wygotowano:
Bydgoszcz, dnia 4 marca 1925.
Pieczęć. (—) nieczytelny
St. sekretarz Sądu Okręgowego.

Sprzedaż drzewa w Ostromecku

W piątek, dnia 15 maja br. od godz. 10 przed poł. począwszy odbędzie się w **Hotelu Polskim w Fordonie**

licytacja drzewa użytkowego i opałowego

wszelkich kategorji. Między innemi przyjdą na sprzedaż ca. 100 m³ sosnowych kopalniaków w długości 1—3 m. Kopalniaki leżą nad Wisłą przy Ostromecku. Dalej sprzedaje się **drzewo brzostowe i wałki brzostowe** (towar dla kołodziei). (11396

Hrabioskie Nadleśnictwo Ostromecko.
Nadleśniczy.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 9 maja 1925 r. o godz. 4 po południu będę sprzedawał **w Fordonie** pow. Bydgoszcz w firmie **Maks Leyser** najwięcej dającemu i za gotówkę

wszelkie towary, które się w składzie znajdują oraz kompletne urządzenie składowe. (11458

Preuschoff, kom. sądowy **w Bydgoszczy.**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę. dnia 9. maja 1925 r. o godzinie 11 przedpoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy **Zimne Wody ul. Solna 56** w gospodarstwie pani Matyldy Zakaszewskiej najwięcej dającemu i za gotówkę (11457

2 świnie.

Preuschoff kom. sądowy **w Bydgoszczy.**

W fabryce powozów L. Hempler

przy ul. Dworcowej 77

znajdujące się (11464

pojazdy różnych typów

w stanie pół wykończonym jak również wiele innych przedmiotów są **na sprzedaż.**

Reflektanci zechcą się zgłosić do biura przy ul. Dworcowej 77 w godz. od 9 do 1 i od 3 do 6. Telef. 827 i 1621.

Maksymiljan Lewandowski,
zarządca upadłości.

Tanie ceny.

Od dnia 9 do 16 bm. włącznie

specjalna sprzedaż konfekcji damskiej i męskiej

po najniższych cenach.

Wielki wybór sukienek i ubranek do Komunji Św.

Sukienki domowe
gotowe z mocnego materjału, w ciemnych praktycznych kolor., w rozmaitych wielkościach zł 4^{75}

Bluzki damskie
modny fason jumprowy z materjału do prania, w ładne paseczki, wszelkie rozmiary . . . zł 2^{75}

Kostjumy damskie
z frotte, dobry krój, ładne fasony, wielki wybór deseni . . . . zł 22^{50}

Spodnie do pracy
z bardzo mocnego cajgu, solidnie odrobione, wszelkie rozmiary . . . . zł 4^{00}

Ubrania męskie
z mocnego ładnego materjału, miarowe wykończenie, eleganckie fasony od . . . . . . zł 28^{00}

Płaszcze letnie męskie
z praktycznego materjału, najświeższe fasony od . . . . zł 27^{00}

Ateliers sukien kostjumów i płaszczy
pod kierownictwem nowo zaangażowanych sił fachowych **wykonuje wszelkie obstalunki** podług najświeższych modeli pod gwarancją kroju.

Własne pracownie bielizny damskiej i męskiej oraz kompletnych wypraw.

Dział krawieczyzny męskiej
wykonuje wszelkie obstalunki według najświeższej mody z materjałów własn. lub powierzonych.

Przyjmuje się futra
na letnie przechowanie i wykonuje się przeróbki konfekcji futrzanej **po niskich cenach.**

Pracownie kołder.

Wszystkie nasze oddziały są zaopatrzone **w wielki wybór nowości na sezon letni**

11448

CHUDZIŃSKI i MACIEJEWSKI

BYDGOSZCZ, Gdańska róg Dworcowej.

PAN

ubiera się elegancko u

WALDEMAR'a MÜHLSTEIN'a

mistrz krawiecki

Gdańska ***150*** *Gdańska*

Telefon 1355.

Skład materjałów angielskich. (11459

---

500 worków cukru białego

mają do oddania po bardzo korzystnej cenie. (11481

J. Rogoziński i Ska

Owoce południowe, konserwy

BYDGOSZCZ, ul. Marcinkowskiego 6. Telefon 989.

Licytacja.

W dniu 25 maja 1925 r. o godzinie 10-ej rano 8-my Dyon Samochodowy w Bydgoszczy, ulica Na Groby 10 sprzeda w drodze ustnego przetargu publicznego (11427

1 samochód

2-osobowy

marki „Fafnir".

Oglądać można codziennie prócz świąt od chwili ogłoszenia aż do dnia licytacji w godzinach od 10—11.

Kierownik Dyonowego Zakładu Samochodow. Radziewanowski,
kapitan.

Wskutek złączenia interesów

sprzedajemy

jako zbyteczne:

12 lorek wywrotowych, szyny polne z podkł. szalowemi, zwrotnice języczkowe, obrotnice wałkowe, klucze do śrub.

Kocioł płomienicowy (6 kwm. powierzchni ogrzewalnej), **przegrzewacz, młynek smołowy, pilniki, obcęgi, kluby, pilniki, różne młotki, kuźnia polna, amperomierz, szkło do stanu oleju.**

Łańcuch statkowy, bale statkowe, schódki statkowe, beczki do oleju, kotły do smoły, dzbany blaszane.

Nośniki żelazne, piła obrotowa, maszyna do rąbania, elektromotory P. S. 10 P. S., transmisje, koła zapędowe, pasy zapędowe nowe i używane.

Biurka, szafy z żaluzjami, stoliki do maszyn, stoły biurowe, fotele, krzesła, półki, lampy biurowe, ławki, worki kokosowe, kamienie brukowe, szafa do pieniędzy o dwuch drzwiach.

Części są używane, jednak w najlepszym stanie i mogą być oglądane w każdym czasie przy **ul. Jagiellońskiej nr. 46-47.** (11340

F. Wodtke, Bydgoszcz,
Gdańska 131-2. Telefon 15, 16, 17

---

4 pomocników malarskich

poszukuję zaraz z całkowitem utrzymaniem

St. Urbanowski, Sępólno Telefon 69. (11260

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Poszukujemy

pierwszorzędną siłę z branży młynarskiej

kawalera, dzielnego fachowca, obeznanego z książkowością i korespondencją i przyzwyczajonego do samodzielnej pracy. Tylko piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji oraz warunków należy skierować do firmy **„Przechowo"** Młyny i tartaki Tow. Akc., **Przechowo pow. Świecie n. W.** (11402

Poszukujemy zaraz

książkową-bilansistkę

piszącą biegle na maszynie i znającą polską i niemiecką stenografję. Tylko piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencyj oraz żądaniem pensji należy skierować do

„Przechowo" Tow. Akc. Młyny i tartaki Przechowo pow. Swiecie n. W. 11403

Do naszego oddziału **konfekcji męskiej** poszukujemy zaraz

dzielnego sprzedawcę

do oddziału **artykułów męskich**

dzielną sprzedawaczkę.

Reflektanci tylko z branży zechcą się zgłosić. (11332

Schendel i Sandelowsky

Toruń.

Poszukuję

wspólnika lub kupca

na zupełnie wykończony budynek na większy młyn. Na żądanie mogę odstąpić także zakupione zagraniczne maszyny, które są gotowe do odbioru, bocznica kolejowa oraz murowany dom mieszkalny z ogrodem. Oferty nadsyłać: (11408

„Progress" Sieradz Wojew. Łódzkie

„MAXIM"

11486

Dziś w piątek, dnia 8 maja br. i codziennie o godz. $8^1/_2$ wiecz.

Wielkie międzynarodowe

Walki zapaśnicze

pierwszorzędnych światowej sławy zapaśników pod osobistem kierownictwem znanego sportsmena **B. Sowińskiego**

o nagrodę **3000** zł w gotówce

Dziś w piątek, (8 dzień) walczą 4 pary.

1 para
Brylla Sobieski sz. Europy (Polska) contra **Wacław Swaton** szp. Czechosłow.

2 para
Alfred Köhnöhl zapaś. Wrocławia contra **Józef Pichler** szamp. Tyrolu

3 para
Maks Köhler sz. świata Berlin contra **Olaf Arakul** szpamp. Finlandji

4 para
Decydująca
Henr. Rzydki zap. Poznania contra **Em. Sugaczenko** szamp. Rumunji.

Przed walkami: Wielki teatr rozmaitości.

Ceny miejsc: 3.00 zł, 2.00 zł, 1.00 złoty.

Początek teatru o godz. $8^1/_2$
Początek zapasów „ $9^1/_2$